Pełna tabela wygranych na stronicy 6-tej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ, WTOREK, 8 PAŹDZIERNIKA 1929 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 276

Premjer Świtalski mówi na wielkiej konferencji w Warszawie o nowej polityce gospodarczej

Rząd musi zarzucić etatyzm i wejść na drogę popierania inicjatywy prywatnej

Przedstawiciele gospodarczej Łodzi biorą żywy udział w warszawskich naradach.

Mowa premjera wywołała zadowolenie. — Dziś dalszy ciąg konferencji.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W sali konferencyjnej ministerstwa przemysłu i handlu odbywa się konferencja przedstawicieli rządu z delegatami izb przemysłowo-handlowych. Łódź reprezentują na konferencji trze: wiceprezesi izby łódzkiej: pp. dr. Sachs, Babiacki i Fidler oraz dyr. Bajer. Piaty delegat izby łódzkiej dr. Barciński z powodu choroby przybyć na konferencję nie mógł.

Konferencja przeciągnie sie jeszcze do dziś wieczór, ale już po pierwszem przemówieniu premjera dr. Świtalskiego i min. Kwjatkowskiego

uczestnicy konferencji wyrażali się w rozmowie z nami nader dodatnio o inicjatywie rzadu.

Mowa min. Kwiatkowskiego zrozumiana została przez uczestników konferencji

JAKO ZUPEŁNE WYCOFANIE SIĘ RZĄDU Z POLITYKI ETATYSTYCZNEJ

przejście zupełne na drogę popierania przedsiębiorczości prywatnej.

Przemówienie premjera Świtalskiego.

Warszawa, 7 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Przemówienie p. prezesa rady ministrów dr. Świtalskiego, wygłoszone w dniu 7 b. m. na zjeździe delegatów izby przemysłowo-handlowej.

„Szanowni Panowie! Rząd uważa dzisiejszy pierwszy zjazd delegatów ze wszystkich izb przemysłowo-handlowych w Polsce za fakt dużego znaczenia.

Jeden wielki dział gospodarstwa narodowego został na całym terenie państwa ujęty w formy organizacyjne. Rząd oczekuje od panów wytężonej i szybkiej pracy, by i w tej dziedzinie, którą Panowie reprezentujecie, odrobić zaległości, dobiec innych i innym dorównać.

Nie małe to jest zadanie.

Instytucje, które w innych krajach odpowiadają organizacji Panów, mają nieraz za sobą wieki swego istnienia, wiekowe doświadczenie, wiekową tradycję i takie zasoby środków materjalnych, że stanięcie do zawodów z zagranicą na tem polu wydać się może marzeniem.

A jednak pozwolić sobie na zbyt powolne wyrównanie szeregów naszych z szeregami innych nie można. **Życie ekonomiczne świata wre, podwaja potraja swe tempo, zostawia w tyle maruderów. Iść do walki tej każdemu w pojedynkę, t. zn. przegrać. A jeśli trzeba stawać w szranki gromadą, to ktoś tę gromadę w szyki formować musi, ktoś zadania musi dzielić, ktoś nad precyzyjnością wykonania czuwać musi.**

Olbrzymia część tych właśnie zadań, które pracę polską w dziedzinie handlu i przemysłu planową i celową uczynić mają, spada na Panów. Cały szereg funkcyj, które mogą i powinny być załatwiane przez samych zainteresowanych, będą Panowie mogli w miarę usprawniania swych czynności przejąć od władz państwowych. Bądźcie Panowie pewni, że rząd, zatrzymujac pełnię swej władzy w regulowaniu tego, co normować jest jego obowiązkiem, nie będzie zazdrosnym o to, że szereg zadań i prac spadnie na organizacje gospodarczego samorzadu.

Jeśli jakiś „etatyzm" wymaga zlikwidowania, to w pierwszym rzędzie nasz rodzimy i najbardziej wśród nas niestety spopularyzowany etatyzm psychiczny, walacy na władze państwowe, zarówno wszystkie obowiązki, jak i całą, znikomą rzekomo nie dzieloną odpowiedzialność.

Izby przemysłowo-handlowe z natury swoich zadań musza koordynować rozbieżności interesów różnych grup przemysłu i handlu. Jestem przekonany, że Panowie ten ciężki, trudny i żmudny egzamin zdacie. Jeśli Panowie to tylko wypracujecie, że maszerujacy w waszej kolumnie na pięty sobie nawzajem następować nie będą, to już wielka rzecz przez Panów zostanie dokonana.

Panowie z obowiązku swego macie wykonywać obronę interesów gospodarczych przemysłu i handlu. Obrona będzie tem skuteczniejszą, im bardziej i im częściej będziecie Panowie uciekać się do argumentów, wypływajacych z troski o całość interesów gospodarczych Polski. Nic dla zdobycia znaczenia Waszego nie byłoby bardziej niebezpiecznego, jak utożsamianie obrony Waszych interesów z okopywaniem się na Waszych wyłącznie odcinkach. Ta taktyka jest dziś już mocno przestarzała.

Rząd ma nadzieję, że Panowie wzniesiecie się ponad interesy, które reprezentujecie, a wtedy, zarówno opinie Wasze o projektach ustaw czy ważniejszych rozporządzeniach, jak i postulaty, które z Waszej inicjatywy się zrodzą, będą zdobywać napewno dla siebie walor i znaczenie.

Głos wychodzący od Panów będzie miał swoją wagę nietylko dlatego, że izby przemysłowo-handlowe powstały z wyborów, nietylko dlatego, że niema rządu, któryby nie uznawał konieczności i niezbędności współpracy z czynnikiem obywatelskim, ale i dlatego, że Panów opinje będą z pewnością nacechowane zarówno spokojem, jak i dokładną znajomością zagadnień, o których Panom wypadnie swą opinję wyrazić.

Izby przemysłowo-handlowe, tak jak i izby rolnicze, a w przyszłości izby rzemieślnicze i izby pracy, usunąć będą mogły lukę, która dziś istnieje. Niezbędna współpraca między władzami państwowemi, a czynnikiem obywatelskim w dziedzinie prac gospodarczych i społecznych zostanie wtedy ujęta w formy bardziej celowe i bardziej rozsądne.

Im prędzej te nowe drogi zostaną otwarte i ubite, tem mniej i tem rzadziej będziemy musieli oddawać się niepokojowi, że skomplikowaną, trudną i delikatną maszynę gospodarstwa narodowego, wymagającą dłoni spokojnej i sprawnej mogą popsuć ręce grube lub trzęsące się od namiętności politycznych.

Z tych powodów rząd do rozwoju izb przemysłowo-handlowych przywiązuje wielką wagę i życzy Panom, byście paragrafy Waszych statutów jaknajprędzej ożywili treścią jaknajbogatszą i zamienili je na realne życie, tętniące pracą po wszystkich dzielnicach Polski.

Po przemówieniach szefa rządu zabrał m. in. głos p. minister przemysłu i handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski oraz prezes warszawskiej izby przemysłowo-handlowej Czesław Klarner.

Następnie wygłoszono szereg referatów. Pierwszy referat wygłosił dr. Rose na temat usprawnienia naszego bilansu handlowego. Referat p. Rosego został uzupełniony referatem dyr. Wartalskiego na temat roli polskich czynników prywatno-gospodarczych wobec nowoczesnych międzynarodowych idei ekonomicznych.

Po referatach dr. Rosego i dyr. Wartalskiego wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos m. in. naczelny dyrektor Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Hutnictwa i Górnictwa p. Wierzbicki, Roger Bataglia, prezes związku kupców żydowskich Sejdeman, przedstawiciel izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, prezes Litwinowicz i in.

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Włoch nie został zaniechany, lecz odroczony.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wobec sprzecznych pogłosek na temat wyjazdu Marsz. Piłsudskiego do Włoch i odwołania tego wyjazdu zakomunikowano wczoraj wieczorem dziennikarzom w wydziale prasowym prezydjum rady ministrów, że wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Włoch nie został zaniechany a tylko odroczony, natomiast Marsz. Piłsudski nie zdecydował się jeszcze dotąd, czy uda się do Wilna na obchód 350-ej rocznicy powstania tamtejszego uniwersytetu.

Warszawa, 7 października.

Zapowiadany wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Włoch został odroczony na czas pewien. Wyjazd ten uzależniono od opinji pułk. Becka, który ma zakomunikować p. Marszałkowi, czy warunki klimatyczne w okolicach Abbazji są dla Marsz. Piłsudskiego odpowiednie. Gdyby odpowiedź była negatywna, wówczas p. Marszałek uda się do znanej miejscowości uzdrowiskowej w Szwajcarji, w Montreuy, położonej pod Lozanną, w kantonie Vaud.

Harriman grozi wycofaniem oferty na elektryfikację 69 powiatów centralnej Polski.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Warszawska prasa popołudniowa doniosła wczoraj, że koncern Harrimanna wycofał swoją ofertę w sprawie elektryfikacji 69 powiatów centralnej Polski i z przeprowadzenia inwestycji elektryfikacyjnej wogóle zrezygnował. Wobec tych informacji zwróciliśmy się do miarodajnych władz rządowych po wyjaśnienia w ministerstwie robót publicznych i ministerstwie przemysłu i handlu oświadczono nam, że dotychczas pisemnego wycofania oferty Harrimanna nie otrzymano. Jednakże przedstawiciel koncernu Harrimanna p. Irving Rossi konferował w tej sprawie z ministrem robót publicznych inż. Moraczewskim.

Ze strony przedstawicieli Harrimanna uzyskaliśmy informację głoszące, że centralne władze koncernu zniechęcone walką polityczną, jaka rozgrywa się dokoła oferty oraz przeciąganiem się całej sprawy zwróciły ustnie uwagę przedstawicielom rządu, iż noszą się z zamiarem wycofania oferty.

Jednocześnie koncern spostrzegł się, że z powodu sytuacji na amerykańskim rynku finansowym będzie miał trudności z uzyskaniem kapitałów na te olbrzymie inwestycje. P. Irving Rossi podkreśla, że oferta leży już 10 miesiecy i mimo kilkakrotnych przynagleń nie udało się przyśpieszyć jej rozpatrzenia a kierownictwo Harrimanna dało sie w międzyczasie opanować pewnej niechęci.

W ciągu kilku dni sprawa cała ma się wyjaśnić.

Komandor Kenworthy ma być mianowany ambasadorem Anglji w Sowietach?

LONDYN, 7 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według obiegających tu pogłosek, pierwszym ambasadorem brytyjskim w Sowietach mianowany ma być komandor Kenworthy, członek parlamentu z Labour Party, jeden z najruchliwszych działaczy w partji.

Według dalszych pogłosek kandydatura ta nie spotka się z sympatia w sferach urzędowych Foreigne Office, gdzie uważa się kandydature zawodowego dyplomaty za bardziej odpowiednią.

Rozbrojenie na morzu.

Wielka konferencja zostaje zwołana do Londynu.

Londyn, 7 października.

Rząd angielski rozesłał w dniu dzisiejszym zaproszenia do przedstawicieli pięciu państw na konferencję rozbrojeniową. Termin tej konferencji wyznaczony jest prowizorycznie na trzeci tydzień stycznia.

Tematem konferencji ma być sprawa rozbrojenia na morzu.

Zaproszenie do przedstawiciela Stanów Zjednoczonych zaopatrzone było w dłuższy list.

W środę bieżącego tygodnia rząd angielski ogłosić ma komunikat w sprawie wyników konferencji między Mac Donaldem i Hooverem.

Londyn, 7 października.

Jak się dowiaduje korespondent PAT ze źródeł oficjalnych, tekst noty zapraszającej został uprzednio uzgodniony pomiędzy rządami angielskim i amerykańskim. Nota zaczyna się od wyszczególnienia punktów, w których osiągnięte zostało porozumienie między Mac Donaldem i Davesem. Punkty te są następujące:

1) że obecne rokowania są dalszym bezpośrednim ciągiem paktu Kelloga, 2) że zasady parytetu zostały uzgodnione dla wszystkich typów statków wojennych nie objętych umową waszyngtońską, przyczem wspomniany parytet musi być osiągnięty 31 grudnia 1936 r., 3) że pożądanem byłoby również omówienie kwestji rewizji sił bojowych dreadnoughtów, celem uzgodnienia wykonania pełnego programu konferencji waszyngtońskiej, 4) że oba mocarstwa są tego zdania, że łodzie podwodne muszą być całkowicie usunięte, przyczem oba rządy uznają jednak, że nie można tego wprowadzić w życie bez zgody wszystkich mocarstw zainteresowanych.

Nota podkreśla, że ostateczne porozumienie nie może być osiągnięte inaczej jak tylko na wspólnej konferencji z innemi mocarstwami morskiemi.

Wychodząc z tego założenia rząd brytyjski zaprasza rządy francuski, włoski, japoński i St. Zjednoczonych do wzięcia udziału w konferencji w Londynie w trzecim tygodniu stycznia 1930 roku, aby omówić kwestje kategorji statków wojennych, które nie są objęte umową waszyngtońską, oraz aby uzgodnić stanowisko co do tych statków, które przewidziane są w par. 2 art 21 umowy waszyngtońskiej.

Rząd brytyjski wyraża nadzieję, że aby przyspieszyć i ułatwić prace tej konferencji, zaproszone rządy natychmiast przystąpią do wymiany poglądów w kwestjach w nocie podniesionych.

Waszyngton, 7 października.

Departament stanu otrzymał za pośrednictwem ambasadora w Londynie, Davesa' zaproszenie Wielkiej Brytanji do udziału w konferencji morskiej 5 mocarstw, która ma się odbyć w Londynie w styczniu 1930.

Londyn, 7 października.

Donoszą tutaj z Waszyngtonu,- iż prezydent Hoover i minister Mac Donald ogłosili wspólny komunikat o przebiegu dotychczasowych narad.

Komunikat ten brzmi następująco:

„Wszystkie sprawy, mogące doprowadzić do naprężenia między naszemi narodami, omówiliśmy szczerze i otwarcie. Porozumienie zostało osiągnięte. Rokowania toczą się w dalszym ciągu".

Nowy Jork, 7 października.

W kołach politycznych wielkie zainteresowanie budzi mająca się odbyć w nadchodzącą środę konferencja Mac Donalda z prezesem komisji zagranicznej senatu, senatorem Borah.

Konferencja poświęcona będzie zagadnieniu wolności mórz, ogólnie zaś jest wiadomo, że w tej właśnie kwestji między prezydentem Hooverem a senatorem Borah istnieją poważne różnice zdań.

Wobec tego przypuszczają, iż w kolejnych rozmowach premjera angielskiego z Hooverem i senatorem Borah wyłoni się kompromis, który strona angielska uzna za wyraz całej opinji amerykańskiej.

Pułk. Koc wysłał sekundantów

posłowi Niedziałkowskiemu.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

W sobotnim numerze „Robotnika" ukazał się artykuł posła i redaktora tego pisma p. Miecz. Niedziałkowskiego p. t. „Maleńka prowokacja".

Pierwszem zdaniem tego artykułu kwestjonującym poziom moralny kierowników dziennika „Głosu Prawdy" uczuł się urażony redaktor naczelny tego pisma pos. pułk. Koc, i wysłał posłowi Niedziałkowskiemu sekundantów w osobach mjr. Sobolty i pułkownika Wyżła-Ścieczyńskiego.

Poseł Niedziałkowski sekundantów przyjął, i oświadczył, że wydeleguje ze swej strony zastępców honorowych. Wobec tego, jednak, że poseł Niedziałkowski jako socjalista zasadniczo nie uznaje pojedynków, należy przypuszczać, że sprawa potoczy się na drodze sądu honorowego.

Minister komunikacji

walczy ze spóźnieniami pociągów.

Warszawa, 7 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

P. minister komunikacji inż. A. Kühn rozpoczął ostrą walkę ze spóźnieniami pociągów. W związku z tem dokonał p. minister przed kilkoma dniami nagłej inspekcji węzła kolejowego w Kutnie i spędził na nim kilka godzin w towarzystwie dyrektora departamentu eksploatacyjnego ministerstwa komunikacji inż. A. Franka oraz dyrektora ruchu Warszawskiej Dyrekcji inż. Budkiewicza. Naogół inspekcja dała bardzo dobry wynik, gdyż na przeszło 20 pociągów, które w czasie inspekcji p. ministra przybyły i odjechały, tylko jeden pociąg uległ 10-minutowemu opóźnieniu. które między Kutnem a Warszawa zostało nadrobione. P. minister ma zamiar dokonać w najbliższym czasie kilku inspekcyj różnych ważnych węzłów kolejowych.

Samochód wpadł na słup telegraficzny.

1 osoba zabita. 3 ranne.

Warszawa, 7 października.

Na szosie krakowskiej w pobliżu Grójca, zdarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Samochód Nr. 224280 K., prowadzony przez inż. Aleksandra Klajtera, (Warszawa, Polna 24), skutkiem pęknięcia tylnej opony, najechał z całym impetem na słup telegraficzny i rozbił się. Jadący w samochodzie inż. Wacław Jeżowski (Warszawa — Praga, Miła 6) uderzył głową o słup i wobec pęknięcia czaszki natychmiast zmarł obywatel Ryszard Świątopełk-Krupiński (Krak Przedm. 79), inż. Zygmunt Przyl. (Wspólna 39) i prowadzący samochód inż. Klajter ponieśli lżejsze obrażenia.

Wszystkich rannych odwieziono do szpitala w Grójcu.

Dochodzenie w toku.

Poseł Rumunji nie wierzy

w możliwość wybuchu wojny.

Warszawa, 7 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

We wtorek o godz. 5-ej po poł. w lokalu poselstwa rumuńskiego nowomianowany poseł Rumunji w Warszawie p. Jerzy Cretzeanu przyjął przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, którym oświadczył m. in. co następuje:

Przypuszczam, że panowie nie oczekujecie odemnie sensacyjnych oświadczeń politycznych. Jestem tutaj przedstawicielem rządu rumuńskiego, którego przekonania i politykę panowie już znają. Wiadomo panom, że jednym z głównych punktów programu tego rządu jest utrzymanie sojuszu z Polską i rozszerzenie stosunków gospodarczych z tym sąsiedzkim i zaprzyjaźnionym krajem. Jeśli chodzi o przyszłość naszych dwuch państw, to jestem optymistą wogóle co do przyszłości, gdyż mieszkając w Ameryce, miałem możność znać p. Kelloga.

Niezby wierzę w możliwość wojny w przyszłości, gdyż państwo, któreby ją rozpoczęło, ściągnęłoby na siebie zbyt wielką odpowiedzialność i postawiłoby się samo poza nawias ludzkości.

Wierzę, że niema konfliktu, którego by nie można było rozwiązać sposobem pokojowym, dzięki dobrej woli, rozsądkowi i uczciwości i przy pomocy wielkich instytucyj międzynarodowych, które w kilku ostatnich latach tak wspaniale się rozwinęły. Jednakże jest rzeczą jasną, że

trzeba być przygotowanym do odparcia napaści.

Jeśli bowiem jesteśmy pewni, że jesteśmy spokojnymi i rozsądnymi, to nie wiemy jednak jakie szaleństwo może w pewnym momencie ogarnąć innych.

Kwestja zbliżenia gospodarczego między Polską a Rumunją specjalnie leży mi na sercu. Niedawno zawarty układ położył tu znakomite podwaliny. Układ ten, wydaje mi się, jest jednakowo korzystny dla obu stron. Mam nadzieję, że definitywny traktat handlowy pozwoli wkrótce obu państwom zwiększyć wymianę ich wartości.

Sprawcy masakry opolskiej

na ławie oskarżonych.

Opole, 7 października.

Przed sądem ławniczym rozpoczęła się dziś rano rozprawa karna przeciwko 20 oskarżonym o pobicie w zmowie w dniu 28 kwietnia r. b. polskiego zespołu operowego teatru krakowskiego.

Świadkowie policji dworcowej przedstawili właściwy przebieg zajścia w sposób obciążający dla oskarżonych. Świadkowie ci stwierdzili, że kilku oskarżonych ścigało po schodach artystki, i że w tunelu większy tłum bił artystów pięściami i laskami. Świadkowie rozpoznali przy konfrontacji kilku oskarżonych, którzy brali czynny udział w maltretowaniu polaków, a w szczególności Nalewaję, Polstera i Haupta.

Również i dalsi świadkowie rozpoznali kilku osobników z oskarżonych, którzy zajęli groźne stanowisko wobec artystów na ulicy i przed dworcem.

Zgon Buzdugana

członka rumuńskiej ra[dy] regencyjnej.

Bukareszt, 7 październi[ka]

Dziś o godz. 7-ej rano zmarł w[sku]tek następstw zatrucia krwi członk[a ru]muńskiej rady regencyjnej i prezes[a] wyższego trybunału kasacyjnego [Buz]dugan w wieku lat 62.

Śmierć jego i ustąpienie drug[iego] członka rady Mirona Christea nie zostaną bezwątpienia bez wpływ[u na] wewnętrzno-polityczne stosunki [Ru]munji. Według postanowień konsty[tucji] parlament powinien zebrać się w [ciągu] 5 dni celem wyznaczenia następcy.

Nie jest jeszcze pewnem, czy o[dbę]dą się dodatkowe wybory do rady r[egen]cyjnej, czy też ulegnie ona zupełn[emu] przekształceniu.

Rząd wydał szereg zarządzeń, m[ają]cych na celu utrzymanie porządku i [spo]koju w kraju. Policja bukaresztańsk[a od] dwu dni trzymana jest w stałem p[ogo]towiu alarmowem.

Burza nad południ[o]wą Francją.

Straty wynoszą 14 mil[jo]nów franków.

Montpelier, 7 październik[a]

W okręgu Aniane burza zniszcz[yła] połączenie telegraficzne i telefonic[zne]. Pięć domów zawaliło się. Most kolej[owy] został zniesiony. Komunikację kolej[ową] wstrzymano. Prefekt zarządził wys[łanie] do miejsc nawiedzonych klęską odd[zia]ły saperów i wojsk samochodow[ych]. Około 50 ludzi straciło dach nad gł[ową]. Szkody, wyrządzone przez burzę, [obli]czają na 14 miljonów franków.

Dezercje w armji czerwonej

zaniepokoiły sztab so[wiecki].

Ryga, 7 październik[a]

Z Moskwy donoszą, iż kompanja [pie]choty armji czerwonej, pełniąca sł[użbę] graniczną w rejonie stacja Pogranic[z]ja przeszła wraz z oficerami na st[ronę] chińską. Załoga łodzi sowieckiej, pa[tro]lującej na Amurze podpłynęła do brz[egu] chińskiego i oddała się w ręce chińc[zy]ków. Poza temi wypadkami zanotow[ano] bardzo liczne wypadki dezercji p[oje]dyńczych żołnierzy armji czerwonej [do] Chin.

Wiadomości te wywołują coraz w[ięk]sze zaniepokojenie wśród wojskow[ych] sowieckich. W ostatnim czasie wyd[ele]gowano na front chiński agitatorów [ce]lem podniesienia ducha w oddział[ach] czerwonych, wśród których hasło w[oj]nie z Chinami w obronie komunist[ycz]nej ojczyzny, jest bardzo niepopular[ne].

Walka o rynki zbytu.

Tłumy nowojorskie witały Mac Do-alda z entuzjazmem niemniejszym... k statek powietrzny Zeppelina.

Prime - minister Anglji podejmowa-y jest wspaniałemi bankietami, na ja-ie stać tylko bogatego Wuja Sama. Mia-o Nowy - Jork zaszczyciło go tytułem honorowego obywatela", a prasa ame-ykańska jednogłośnie zwiastuje nową rę w stosunkach angielsko - amerykań-kich.

Ale w tym chórze rozentuzjazmowa-ych głosów rozległ się zgryźliwie mi-gujący i powściągliwy głos sekreta-za stanu spraw zagranicznych, M-ra timsona:

„Wizyta premjera angielskiego nosi harakter prawie że **prywatny**. Ot, jak-dyby jakiś „Mr. Smith" z Londynu przyjechał odwiedzić swego przyjacie-a „Mra Brown" w Nowym Jorku...

„Prawda, ten „Mr. Smith" reprezen-uje 500 miljonów ludzi, skupionych na erytorjum Wielkiej Brytanji, — „Mr. Brown" coś koło 125 miljonów Yanke-sów... Obydwaj są ludźmi wielkiej wła-zy, wielkiej energji i nowych idei poli-ycznych. Mimo to, wizyta, konferencje wszystko, co z tem związane będą mia y **charakter czysto prywatnych, nieobo wiązujących pogawędek...**"

Tako mówił Mr. Stimson, oficjalny przedstawiciel amerykańskiej polityki zagranicznej, na bankiecie powitalnym...

Grzecznie, gościnnie — ale zlekka chłodno i powściągliwie.

— — — — — — — —

Na niedawno odbytej konferencji par-tyjnej Labour Party w Brighton — mi-nister „bezrobocia" Thomas był przed-miotem zajadłych ataków ze strony le-wego skrzydła swej partji.

Masy robotnicze Anglji zaczynają się zlekka niecierpliwić — domagając się bardziej **efektownych a widocznych** skutków zwalczania bezrobocia.

Thomas tłomaczył się: za miljon fun-tów szterlingów, wyasygnowanych przez rząd można zatrudnić 2000 robo-tników bezpośrednio i 2000 pośrednio...

Rząd angielski wyasygnuje w naj-bliższym czasie coś koło 25 miljonów ta-kich funtów — czyli zatrudni coś koło 100 tysięcy bezrobotnych...

A Anglja ma ich **przeszło... 1½ mil-jona!** Ręce opadają — pomruki niezado-wolenia na sali — złowrogie okrzyki z lewych ław partji...

Thomas mówi dalej: jedyna możli-wość poprawy, jedyna nadzieja na lep-sze — to **normalne zwiększenie zatru-dnienia w angielskim przemyśle!**

On, minister Thomas, wraz z całą ko-misją rządową byli niedawno w tej spra-wie w Kanadzie. Kanada — aczkolwiek dominjum angielskie — robiła ostatnio gros swych zakupów przemysłowych w... Stanach Zjednoczonych.

Ministrowie Labour Party użyli całej swej djalektyki, wszystkich swoich wpływów — by ten stan rzeczy odmie-nić: by wielkie rozwijające się dominjum po tamtej stronie Oceanu kupowało w kraju macierzystym.

Ale trudności są wielkie: w stosun-kach międzynarodowej wymiany odgry-wają wielką rolę ceny, transport — a Kanada leży tuż pod nosem Stanów. Trzeba ją czemś znęcić — coś dać wza-mian! Rząd Labour Party chce budować jeszcze więcej elewatorów dla kanadyj-skiej pszenicy na terytorjum Old En-gland — byle tylko dominjum kupowa-ło od Anglji — maszyny, tkaniny, stal i szyny...

— — — — — — — — — — — —

Lord d' Abernoon, były poseł angiel-ski w Berlinie (który w swoim czasie wydał swe sensacyjne **pamiętniki**) — lord d'Abernoon z wielką komisją gospo darczą powrócił niedawno z Argentyny!

„I am more then satisfied..." „Ja je-stem bardziej niż zadowolony" — z re-zultatów swojej ekspedycji — mówił an-gielski dyplomata.

Południowa Ameryka — ulubiony ry nek zbytu przemysłu angielskiego przed wojną — zaczęła im się oddawna z rąk wysuwać.

Początkowo Niemcy, później Stany Zjednoczone zdobywały sobie kraj po kraju na tym najbardziej dziewiczym i niewyzyskanym z kontynentów.

Anglja torysów i liberałów przyglą-dała się tej utracie rynków z zazdrością, przerażeniem — ale z urzędowym spo-kojem!

Dopiero rząd Labour Party wyszedł poza ramy „indywidualnego współzawo-dnictwa" i zaczął interwenjować **jako państwo.** Wyjechała wielka komisja do Argentyny, która po długich rokowa-niach z rządem tamtejszym zapewniła dla angielskiego przemysłu — **zbyt ma-terjału żelaznego dla argentyńskich ko-lei.** Setki miljonów pesetów argentyń-skich — wielkie zamówienia żelaza wal-cowanego, konstrukcji mostowych i t. p. Wzamian — Anglja zobowiązuje się im-portować w większych niż dotychczas ilościach mięso argentyńskie.

Podsumujmy rezultaty dotychczaso-we...

W Hadze — Snowden zapewnił An-glji dostawy węglowe do Włoch.

W Kanadzie — Thomas z komisją zmusza dominjum do zakupów w kraju macierzystym.

W Argentynie — lord D'Abernoon z komisją zdobywa rynek dla przemysłu żelaznego Anglji.

Wielka ofenzywa gospodarcza Anglji **pod egidą państwa!**

Coś, czego dotychczas nie było: by ministrowie angielscy pełnili rolę **akwi-zytorów przemysłu!**

W kogóż to trafia?

We wszystkie kraje przemysłowe niewątpliwie. — Niemcy naprzykład są przerażone!

Ale — najbardziej — Stany Zjedno-czone!

Gdy sobie to wszystko uprzytomni-my — ma się wrażenie, że Mac Donald pojechał do potężnego Wuja Sama, z nie-spokojnym sumieniem, z chęcią **ułago-dzenia kogoś,** kogo się bardzo mimo woli rozgniewało, — kogo dalej, niestety, dra żnić się będzie musiało!

I stąd entuzjazm angielski — we wszystkich nieomal partjach, — stąd po-wściągliwość i lekki chłód ze strony ame rykańskich mężów stanu.

— — — — — — — — — — — —

W Anglji porównywa się teraz czę-sto podróż Mac Donalda do podróży Lor da Haldana — przed wojną, do Niemiec

Wtenczas Niemcy były tym wielkim rywalem gospodarczym Anglji, o więk-szej dynamice rozwojowej i rozprężają-cej się sile morskiej.

Lord Haldane — wielbiciel filozofji, literatury i sztuki niemieckiej — były student Heidelberga — pojechał prze-strzec. „Albo się z nami pogodzicie, zgo-dzicie na naszą **supremację morską, i w ramach tej supremacji** będziecie z nami konkurować na obcych rynkach, albo..."

Niemcy wybrały to drugie „albo"! I była wojna światowa...

Dziś sytuacja nieco inaczej wygląda: Anglja nie może już stawiać ultimatyw-nych propozycyj Stanom Zjednoczonym — nie może być żadnych wątpliwości, ktoby dłużej przetrzymał, a komu by „zabrakło tchu" — przy zbrojeniach morskich.

I dlatego Mac Donald nie jedzie do Nowego Yorku z żadnym: „albo — albo" Anglji chodzi jednakże o to, by **konku-rencja handlowa na światowych ryn-kach,** konkurencja, która musi z dnia na dzień rosnąć, której się Anglja wyrzec nie może — by ta konkurencja **odbywa-ła się w ramach przynajmniej dotychcza sowego stosunku sił morskich.**

Czy możliwa jest taka walka o świa-towe rynki — bez sięgnięcia w pewnym momencie do broni?

Oto jest Hamletowe — anglosasów współczesnych pytanie! Kwakierski pa-cyfizm, po tej i tamtej stronie Oceanu, powiada: **tak!**

Wielcy armatorzy, budujący pancer-niki, Armstrong i Betlehem Steel Com-pany powiadają (przez swoich ajentów, w rodzaju osławionego Shearera), że — **nie!**

A w międzyczasie świat drży w na-pięciu zmagań — finansowych, przemy-słowych i... zbrojeń!

v-n.

Wyniki wyborów samorządowych w Poznańskiem i na Pomorzu.

Poznański korespondent „Republiki" telefonuje:

Podczas wyborów do rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu w więk-szych miastach okazała się przewaga stronnictw prawicowych oraz skrajnej lewicy. W Poznaniu po endecii i cha-decji na trzeciem miejscu co do ilości mandatów stoją komuniści.

Szczegółowe rezultaty dla Pozna-nia są następujące:

Niemcy — 2 mandaty, PPS i związki zawodowe — 2 mandaty, Blok jedności robotniczej — 4 mandaty, Blok rzemieśl niczy — 4 mandaty, Związek lokatorów — 1 mandat, NPR-lewica — 2 mandaty, Ch. D. i NPR-prawica — 7 mandatów, Związek inwalidów — 2 mandaty, Naro dowy blok (ND) 33 mandaty, Demokra-tyczny blok pracy gosp. — 4 mandaty, PPS fr. rew. — 0 mand.

GRUDZIĄDZ.

Blok bezpartyjny pracy samorządo-wej — 1 mandat, PPS — 6 mand., PPS, fr. rew. — 2 mand., Jedność robotniczo-chłopska (kom.) — 0 mand., Lewica związków zawod. (komunizująca) — 0 mand., NPR-prawica — 10 mand., Ży-dzi — 0 mand., Niemcy — 7 mand., Rze-mieślnicy — 1 mand., Stronnictwo Na-rodowej i Ch. D. — 11 mand., Pracow-nicy umysłowi — 0 mand., Stan średni — 4 mandaty.

CHEŁMNO.

Blok Bezpartyny — 17 mand., PPS, — 1 mand., Właściciele nieruchomości — 0 mand., Niemcy — 2 mand., Ch. D. — 0 mand., Zjednoczenie obywatelskie (ND) — 16 mand., NPR-prawica — 0 mand.

TCZEW.

Niemcy — 5—6 mand., PPS — 2 mand., Blok Pracy Gosp. — 5 mand., N.P.R.-prawica — 6 mand., Zjednocze-nie Narodowe — 11 mand.

BYDGOSZCZ.

PPS — 6 mand., Niezależni socjaliści — 4 mand., Stronnictwo Chłopskie — 0 mand., Ch. D. i NPR-prawica — 24 mand., Niemcy — 8 mand., Komitet go-spodarczo-kulturalny (ND) — 10 mand., Blok Bezp. — 5 mand., Stan średni — 2 mand., Drobni kupcy — 1 mand., Ży-dzi — 0 mand.

GNIEZNO.

Właściciele domów — 4 mand., PPS. — 5 mand., Ch. D. — 0 mand., N. D. — 18 mand., Inwalidzi — 2 mand., Blok Bezpart. — 3 mand., NPR-prawica — 4 mandaty.

Wybory odbyły się w 118 miejsco-wościach Poznańskiego i 95 miejscowo-ściach Pomorza, Sumarycznie Poznań-skie na ogólną ilość 1200 mand. dało 317 mandatów dla B. B., czyli z górą 26%. Pomorze na ogólną ilość 486 mandatów dało dla B. B. mandatów 129, czyli o-koło 28%.

Podczas ostatnich wyborów do sej-mu w Poznańskiem na ogólna ilość 30 mandatów B. B. otrzymał 4 mandaty, czyli 12,5%, a na Pomorzu z ogólnej ilo-ści 14 mandatów B. B. nie otrzymał do sejmu ani jednego.

W porównaniu więc z ostatniemi wy borami do sejmu wpływy B. B. w za-chodnich dzielnicach państwa wzrosły znacznie a tymczasem już wczoraj pra-sa endecka w Warszawie uczyniła z wy borów samorządowych w dwuch wo-jewództwach zachodnich przejaw olbrzy miego zwycięstwa swojego obozu.

W świetle cyfr podanych przez nas „triumf" endecji maluje się wyraziście.

Dyplomaci sowieccy mordowani przez czekistów.

Sensacyjne rewelacje Biesiedowskiego.

Paryż, 7 października.

Były zastępca ambasadora sowiec-kiego w Paryżu, Biesiedowskij, przyjął przedstawicieli rosyjskiej prasy emigra-cyjnej, którym zapowiedział ogłoszenie sensacyjnych rewelacyj o działalności G.P.U. zagranicą.

Biesiedowskij twierdzi, że wszyscy członkowie poselstw sowieckich zagra-nicą, którzy narażą się władzom sowiec-kim, są przez G.P.U. poprostu zgładza-ni ze świata Jako przykład podał otru-cie przez czekistów sekretarza posel-stwa sowieckiego w Wiedniu, Jarosław-skiego.

Omawiając swoje zamiary na przy-szłość, Biesiedowskij zapowiedział dzien nikarzom, że nie zamierza pozostać bez-czynny i będzie zwalczał ustrój sowiecki w Rosji. Nie uważa się za monarchistę, lecz zamierza szukać zbliżenia z naro-dowemi organizacjami rosyjskiemi na emigracji. Jest zwolennikiem zastosowa-nia najostrzejszych metod walki, aż do teroru.

Uważa on, iż nie należy oczekiwać upadku ustroju sowieckiego w Rosji jeszcze w tym roku, ale niewątpliwie upadek ten nastąpi w ciągu najbliższych dwu lub trzech lat.

Aresztowanie dwuch finansistów belgijskich.

Bruksela, 7 października.

Aresztowano tutaj dwuch znanych fi-nansistów, braci Mombel.

Posiadali oni firmę reklamową, któ-rej passywa sięgają 3 miljony franków.

Pozatem bracia Mombel byli właści-cielami małego banku, który trudnił się wypożyczaniem różnych sum.

Pamiętniki Leona Trockiego.

Zdemoralizowani żołnierze.— Opanowanie gmachu Smolnego Instytutu.—Zamykanie pism i pomoc saperów.—Telefonistki zostały sterroryzowane.—Służba wywiadowcza bolszewików. — Noc przewrotu

Burzliwe życie b. wodza i dyktatora Rosji bolszewickiej

XVII.

Szybko zbliżała się dwunasta godzina rewolucji. Szykowali się do niej wszyscy gorączkowo. Smolny instytut zamieniony został na prawdziwą twierdzę. Na dachu stały gęstym szeregiem karabiny maszynowe, ustawione z rozkazu socjalistów — rewolucjonistów. Komendant wojskowy instytutu, kapitan Grekow, był naszym wrogiem, ale według poufnych doniesień, żołnierze sympatyzowali z bolszewikami.

Z entuzjazmem przyjęli oni rewolucję Kiereńskiego, ale entuzjazm ich osłabł bardzo prędko. Kazano im pozostać w szeregach, pełnić nadal służbę, a żołnierze, wyczerpani wojną, zdemoralizowani źle pojmowaną wolnością, uważali, że najwyższy czas, by znieść resztki dyscypliny wojskowej. Tę sytuację postanowiliśmy wykorzystać.

PIERWSZE KROKI BOLSZEWIKÓW.

Było to 24 października. (Daty, któremi operują, są starego stylu, który wówczas był jeszcze oficjalnie uznawany. Według kalendarza zachodniego, wprowadzonego później, było to 6 listopada. I dlatego niektórzy nazywają fakt, jaki miał miejsce, rewolucję październikową, a niektórzy listopadową.

Wczesnym rankiem zlustrowałem mały budynek „Smolnego Instytutu", jedno piętro po drugiem. Chciałem przeprowadzić coś w rodzaju inspekcji, by upewnić się, że wszystko jest w porządku. Nieznacznie podawałem znaki i wydawałem dyspozycje. Żołnierze szybko przenosili, z szumem i hałasem, z miejsca na miejsce, karabiny maszynowe.

W pewnej chwili, gdy byłem już zupełnie pewien, że akcja się uda, **dałem znak.** Drzwi wielkiego gabinetu., w którym przebywało kilku wybitnych mieńszewików i socjalistów — rewolucjonistów, **zostały z hukiem zatrzaśnięte. Klucz w zamku przekręcony.** Przed drzwiami stanęło dwuch żołnierzy z karabinami w rękach. Po upływie pół godziny **został aresztowany kapitan Grekow.** Zostałem jedynym gospodarzem „Smolnego Instytutu", który od tej chwili stał się bazą bolszewizmu w Piotrogrodzie i centralnym punktem naszej władzy w kraju.

ZAMYKANIE PISM REWOLUCYJNYCH.

Nie zdążyłem wydać jeszcze pierwszych dyspozycji, gdy na schodach rozległy się śpieszne kroki. Ku mnie spieszyli jakiś robotnik i robotnica. Byli zadyszani, nie mogąc złapać tchu, gdyż biegli co sił z drukarni. Okazało się, że **rząd skonfiskował centralny organ naszej partji, zamykając drukarnię.** Urzędnicy rządowi, eskortowani przez kadetów ze szkoły oficerskiej, **opieczętowali drzwi.**

— Czy wolno nam zerwać pieczęcie? — zapytała kobieta.

—Tak! — odparłem z mocą. — I aby zabezpieczyć was przed możliwemi ewentualnościami, dam wam również eskortę. Po drodze są koszary saperów. Wezwijcie ich do czynu!

Wojenny komitet rewolucyjny wydał rozkaz: **„Otworzyć natychmiast drukarnie pism rewolucyjnych. Wezwać personel redakcyjny i drukarski do kontynuowania pracy. By zabezpieczyć się przed ekscesami, do ochrony drukarń wzywa się szósty bataljon saperów".**

Po upływie godziny drukarnie zostały otwarte. Było to pierwsze nasze zwycięstwo, tem większe, że szósty bataljon saperów, mimo nawoływań oficerów, pod wodzą jednego z sierżantów **karnie spełnił nasz rozkaz.** Wiedzieliśmy, że możemy liczyć na pomoc wojska.

SABOTAŻ TELEFONISTEK.

Tego samego dnia rozpoczęły się jakieś dziwne rzeczy na stacji telefonów. Okazało się, że kadeci ze szkół wojskowych **zorganizowali kwaterę główną na głównej stacji telefonów.** Pod ich presją telefonistki rozpoczęły uprawiać **opozycję przeciwko bolszewikom.** Poprostu przestały łączyć telefony naszego sowjetu. Był to pierwszy przykład sabotażu.

Szkoda było czasu. Natychmiast podpisałem rozporządzenie. Oddział marynarzy pomaszerował do głównego gmachu poczty. Ustawione naprzeciwko centrali **dwie polowe armatki i komendant oddziału zapowiedział, że dalsze próby sabotażu zakończą się bombardowaniem.** Telefony natychmiast zaczęły pracować normalnie.

Marynarze nie weszli wcale do środka. Pozostali na ulicy, dyżurując przy armatach. I to wystarczyło, by kadeci cofnęli swe dyspozycje, wydane telefonistkom.

W małym pokoiku na trzeciem piętrze zebrał się komitet rewolucyjny in corpore. Stamtąd poczęto kierować całą akcją, rozgrywającą się w Piotrogrodzie. Tam skoncentrowała się służba wywiadowcza; stamtąd wysyłano agitatorów do pułków i oddziałów wojskowych. Szczególnie doskonale zorganizowaliśmy **służbę wywiadowczą,** która nam dostarczała informacji ze wszech stron i z wszystkich kół.

Żołnierze, robotnicy, oficerowie, administratorzy domów, socjalistyczni kadeci, służące, żony urzędników — **wszyscy znosili nam informacje, które pozwalały orjentować się w całokształcie życia miasta, we wszystkich jego kołach i sferach.**

HISTORYCZNA NOC.

Byłem tak zapracowany, że już od t[ygodnia] nie widziałem ulicy. Nie opuszcz[a]łem Smolnego instytutu, gdyż nie by[ło] rzeczy, do której nie musiałbym sam w[ej]rzeć. Decydujący moment zbliżał się [i] było jasne, że **cofnąć się nie można,** dlatego nie wolno było tracić ani chw[ili]. Mimo szalonego zmęczenia, nie mogł[em] się zdobyć na to, by w owym history[cz]nym dniu naszej rewolucji wyjść na uli[cę].

W nocy 24 października, członkow[ie] komitetu rewolucyjnego rozbiegli się [po] wszystkich dzielnicach miasta, by oso[bi]cie dopilnować wykonania akcji. Po[zo]stałem sam. Próbowałem zdrzemnąć [się] nieco i odpocząć, gdy przyszedł Kam[ie]niew.

Występował on przeciwko naszej a[k]cji, ale tej nocy przyszedł i pozostał pr[zy] mnie, by wyręczyć mnie trochę w prac[y]. W sąsiednim pokoju nieprzerwanie dz[wo]nił telefon, do którego podbiegał [co] chwilę Kamieniew, pytając mnie, co m[ó]wić. Widziałem, że z współczuciem sp[o]glądał na mnie — nic dziwnego. Nie m[o]głem trzymać się na nogach.

Dookoła było zupełnie cicho. Wy[o]brażałem sobie jak wyglądał w [tej] chwili Piotrogród. Źle oświetlony owia[ny] zimnym wiatrem, dolatującym z New[y]. Na ulicach patrolowali żołnierze. W d[o]mach, obywatele z trwogą myśleli o t[em], co im przyniesie następny dzień. W st[a]rych pałacach odbywały się liczne ko[n]ferencje partji socjalistycznych, popier[a]jących rząd.

PRZYGOTOWANIA DO ATAKU.

Na przedmieściach, na ulicach, str[aż] pełnili młodzi robotnicy z karabina[mi] na ramieniu. Na skrzyżowaniach ważn[iej]szych ulic stały karabiny maszynow[e]. Około dwudziestu telefonów twor[zy]ło główny system nerwowy duchowe[go] życia miasta tej jesiennej nocy, w któ[rej] rodziła się nasza epoka w życiu Rosji.

Do pokoju na trzeciem piętrze nap[ły]wały co chwilę wiadomości z każ[dej] dzielnicy miasta. Drżałem cały ze zn[ie]cierpliwienia. Jeszcze poprzedniego d[nia] na zebraniu delegatów sowietu pow[ie]działem:

— Jeśli nie stchórzycie, nie będ[zie] żadnej wojny domowej. Wróg skapitul[uje], a wy zajmiecie jego miejsce.

I teraz właśnie wszystko miało [się] zdecydować. O godzinie 3-ej w nocy, przeciwko wszystkich gmachów rzą[do]wych stały oddziały marynarzy i żołn[nie]rzy. Ranek miał przynieść decyzję; a[lbo] zwycięstwo, albo nieodwołalna pora[żka].

(D. c. n.)

Podróże po Francji.

IV.

Tulon, we wrześniu.

W bliskiem sąsiedztwie Marsylji leży drugie, niezwykle ciekawe, miasto portowe Francji — Tulon Marsylja jest największym portem handlowym Francji. Tulon największym portem wojennym.

Ta różnica przeznaczeń obu portów odbija się wyraźnie na ich charakterze. Handel jest stanowczo znacznie hałaśliwszy od wojny. Hałaśliwszy i brudniejszy. Żołnierze, zwłaszcza w czasie pokoju, są znacznie łagodniejsi od wiecznie wojujących kupców.

W zestawieniu z wrzaskliwym portem Marsylji port tuloński uderza spokojem i powagą. Zamiast potworów transatlantyckich widzimy tu groźne stalowe krążowniki, najeżone działami; zamiast jachtów spacerowych zwrotne i lotne kanonierki; zamiast furkoczących motorówek — wysmukłe i drapieżne torpedowce. Jest to smutne, nieco złowieszcze, ale ciche i godne.

Gdy spogląda się na cichy port Tulonu, mimowoli ulega się fali historycznych wspomnień: przed oczyma zjawia się wizja pewnej piekielnej nocy w tym porcie, kiedy z wzgórz nadbrzeżnych waliły w morze pociski armatnie, kiedy w kotle portowym pękały, dziurawione pociskami, brzuchy statków a z wody wznosiły się ostatnie tragiczne krzyki konających i tonących, a kiedy przy jednem z dział stał mały porucznik artylerji, niejaki Napoleon Bonaparte, i patrzył jak w piekle nocy tulońskiej wschodziła na czerwone niebo jego nieśmiertelna gwiazda.

Tulon, kilkakrotnie mniejszy od Marsylji, różni się od niej pod każdym względem. Wysunięty bardziej na wschód i nieco bardziej na południe bogatszy jest w południową roślinność, a przedmieścia jego toną w zieloności pinji i chronią się od słońca pod wątpliwej wartości parasolami palm. Na lewo i na prawo od portu na wysokich skalistych brzegach zawisło nad morzem mnóstwo restauracji i kawiarni, w których „Nasze sojuszniczki" Farrera wypatrują na hyryzoncie statków, niosących na pokładzie ich wytęsknionych marynarzy.

W śródmieściu, zaciszniejszem bo bardziej prowincjonalnem, na ulicach, w kawiarniach i barach, co krok spotyka się młodych i ogorzałych na morskim wietrze żołnierzy i oficerów marynarki, każdego z nieodstępną przyjaciółeczką, której zaprzysiągł dozgonną wierność, a którą zdradzać będzie w każdym porcie, do którego zawinie jego statek.

Kobiet mniej lub więcej wymalowanych mnóstwo, są one jednak mniej agresywne niż w Marsylji, gdyż mają do czynienia przeważnie z klijentelą stałą.

Hoteli mniej i cyfrowo i stosunkowo niż w Marsylji. Są one bardziej mieszczańskie i bardziej schludne, oczywiście na stosunki francuskie i w dodatku południowe. Znaczy to, że robactwo należy zazwyczaj do inwentarza. Ale robactwo to przesąd, to przewrażliwienie nerwów ludzi dorosłych.

A na zakończenie spaceru po Tulonie zajrzyjmy na tuloński targ, aby, zaspokoiwszy duszę wrażeniami, zaspokoić i żołądek. Targi miast portowych Śródziemnego morza, obok cech wspólnych wszystkim innym targom, uderzają b[o]gactwem niezwykłych gatunków jad[al]nych mieszkańców morza i zamorsk[ich] owoców. Kiedy spaceruje się międ[zy] brudnemi straganami i jeszcze brudn[iej]szemi ich właścicielkami, niepokoi n[aj]bardziej myśl: jak się nazywają wszystkie potwory, obrzydliwstwa sk[o]rupiaste i galaretowate i w jaki spos[ób] to wszystko się je: oto obok ryb wsz[yst]kich możliwych i niemożliwych kszt[ał]tów, jakieś meduzy, ośmiornice, gwi[az]dy morskie i dygocące żywe galaret[y]. Smacznego!

A obok owoce: jest ich mnóstwo, są bezwstydnie tanie. To, co w Polsce sprzedaje się owinięte w bibułki na wa[]gę złota, tu leży w nieprzebranej obfito[]ści i kusi ożywczą soczystością. Wsp[a]niałe winogrona po 2 franki kilo, melo[ny] po 1 fr. 50 c. sztuka, duże świeże figi [po] 1 f. tuzin.

Zdaję sobie dokładnie sprawę, że o[]pisywanie niedostępnych w Polsce [o]woców jest prowokacją. Wiem o rew[o]lucji owocowej w kraju. Rewolucjoniści! Trzymajcie się! Niech mój artykuł b[ę]dzie kroplą oliwy dolaną do ognia.

T. Żeromski.

KRONIKA

Październik **8** WTOREK

Dziś: Laurencji
Jutro: Dyonizego

Wschód słońca	5.48
Zachód słońca	5.47
Wschód księżyca	12.28
Zachód księżyca	7.58
Długość dnia	10.10
Ubyło dnia	5.54

Sprawy wojskowe.

—o—

Rejestracja rocznika 1911.

Dziś, we wtorek, dn. 8 b. m. winni stawić się do rejestracji w biurze policyjno-wojskowem (Piotrkowska 212), mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 6-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery

A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż,

oraz mężczyźni tegoż rocznika zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery

Sz, T, U, W, Z, Ż.

Z dniem dzisiejszym upływa termin rejestracji rocznika 1911.

Do rejestracji należy przynieść wszystkie dowody osobiste. (b).

Spis rocznika 1909.

Dziś, we wtorek, dn. 8 b. m., winni zgłosić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnem (Piotrkowska 212), mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie 3-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery

A, B, C, D.

Jutro, we środę, winni stawić się do spisów zamieszkali na terenie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na litery

E, F, G.

Do spisów należy przynieść wszelkie posiadane dokumenty osobiste. (b).

Szalety publiczne

będą wkrótce wybudowane.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie powstaną w Łodzi dawno oczekiwane przez wszystkich, niezbędne w każdem mieście, szalety publiczne.

W budżecie miejskim dawno już istniały na ten cel odpowiednie fundusze, wobec jednak nawału innych prac odłożono wykonanie budowy tych ubikacji publicznych. Obecnie sprawa ta zostanie już zrealizowana. Pierwsze łódzkie szalety powstać mają na Placu Wolności, na Placu Reymonta i na jednej z ulic śródmieścia.

Wybudowanie szaletów miejskich przyjęte będzie niewątpliwie z zadowoleniem, albowiem brak ich niejednokrotnie stwarzał sytuacje bardzo przykre. Życzyć sobie tylko należy, by budowa tych ubikacji została szybko podjęta i przeprowadzona. (i)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska Nr. 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

Lipiec w październiku.

Polska najcieplejszym krajem Europy środkowej.

Jeszcze kilka dni cieszyć się będziemy słońcem i ciepłem.

Przysłowiowa jest „złota polska jesień", ale lipiec w październiku zdarza się rzadko nawet w Polsce.

Tak, lipiec! — nie inaczej, gdyż jeśli nawet nie zachłystujemy się ze zdziwienia na widok cudnego błękitu nieba, słońca i 24 stopni ciepła w ciągu dnia, to w zdumienie wprowadzić nas muszą ciepłe „lipcowe" wieczory i noce, kiedy

temperatura nie spada niżej 14 stopni.

7-go października publiczność siedzi sobie bez palt w kawiarniach, pijąc mazagrany, limonady, jedząc lody o godz. 10-ej wieczorem! Na to trzeba będzie wiele lat czekać.

Tę przepiękną pogodę zawdzięczamy obszernemu wyżowi, który przyszedł z południo-wschodu i objął wielkie połacie Rosji południowej i środkowej (Moskwa 21 st.), Ukrainę, Polskę i część krajów, leżących na południo-wschód od Lwowa.

Wczoraj o 2 po poł.

najcieplejszem miejscem w Polsce była Lubelszczyzna,

gdzie temperatury dochodziły do 28 stopni, W Przemyślu notowano 26 stopni, w Krakowie 25.

O tej samej godzinie na zachodzie Europy, było dwukrotnie chłodniej. Paryż notował tylko 14 stopni, Londyn 13 st., Magdeburg 13 st., nawet wysunięty na południe Madryt — 15 st.!

Wyższe temperatury były na południu: Medjolan wykazał 20 st., Bratisława 25, Budapeszt 24, Rzym 26, Barcelona 23 stopnie.

W dniu dzisiejszym pogoda utrzymała się w Polsce niemal bez zmian. Spodziewane jest jedynie lekkie (o 2 stopnie) ochłodzenie. Na zachodzie i północy kraju spodziewany jest wzrost zachmurzenia, na skutek niżu, który przesuwa się z zachodu na północ, ku Skandynawji. O ile deszcze tam nie spadną, temperatura znacznie wzrośnie.

Dziś będziemy mieli w dalszym ciągu ciepłą, słoneczną pogodę, ciepły wieczór i noc niechłodna.

Wzrost zachmurzenia nastąpi najwcześniej jutro, lecz wysoka temperatura utrzyma się nadal.

Komisarz rządowy w okręgowym związku kas chorych.

Jak wiadomo, w połowie ubiegłego miesiąca do Łodzi przybyła komisja lustracyjna głównego urzędu ubezpieczeń, celem przeprowadzenia inspekcji w okręgowym związku Kas chorych. Komisja składała się z dyrektora okręgowego urzędu ubezpieczeń Dagnana i inspektora Deresza. Po przeprowadzeniu kontroli rachunków i działalności gospodarczej związku, komisja opuściła Łódź, zapowiadając swe ponowne przybycie w dniu 1 października dla przeprowadzenia dalszej inspekcji.

Do dnia dzisiejszego komisja jednak nie przybyła, a tymczasem wczoraj po mieście rozniosła się wiadomość o mającem nastąpić rozwiązaniu zarządu okręgowego związku Kas chorych, na czele którego stoi senator Danielewicz i mianowaniu komisarza rządowego.

Z kół nieoficjalnych dowiadujemy się iż lansowana pogłoska posiada dość poważne uzasadnienie. Wymieniono nawet nazwisko kandydata na stanowisko komisarza rządowego. Mianowicie komisarzem okręgowego związku Kas chorych w Łodzi ma zostać inż. Pruszkowski, dotychczasowy dyrektor towarzystwa akcyjnego „S. Rozenblat". W tych dniach inż. Pruszkowski ma być wezwany do ministerstwa pracy i opieki społecznej. (i).

Pabjanice.

—o—

SWIĘTO L. O. P. P.-u.

Na onegdajsze uroczystości L. O. P. P.-u złożyły się dwa odczyty programowe połączone z pokazem różnych typów masek przeciwgazowych, demonstracją filmów propagandowych oraz wojną gazową, która odbyła się na placu Dąbrowskiego i zgromadziła wielkie tłumy publiczności.

W południe z aeroplanów L. O. P. P.-u rozrzucono na miasto ulotki. W ciągu dnia krążyły na mieście oddziały p. w. zaopatrzone w maski gazowe.

PRZEJECHANIE SAMOCHODEM.

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez ul. Zamkową samochód prowadzony przez kobietę. Nagle przed kościołem Najświętszej Marji Panny usiłowała przebiec przez ulicę Helena Woźniakowa lat 50.

Samochód najechał na Woźniakową i wpadł na słup przydrożny, który został przewrócony.

Woźniakową ze złamaną nogą i ręką odwieziono do szpitala, gdzie dotąd nie odzyskała przytomności. Właścicielkę auta pociągnięto do odpowiedzialności.

Łaty na ulicy Piotrkowskiej.

Czyjś niewczesny pomysł zeszpecił główną arterję.

— —:o:——

Żądamy wyjaśnień od wydziału budownictwa magistratu.

Przed kilku dniami poruszyliśmy aktualną obecnie sprawę asfaltowania ulicy Piotrkowskiej. Wyraziliśmy zdumienie, iż w Łodzi zastosowano system, nie spotykany już od wielu lat w żadnem mieście: na skrzyżowaniach ulic, w miejscach zbaczania linji tramwajowych, wybrukowano jezdnię kostką, tworząc

brzydkie łaty na jednolitej powierzchni ulicy.

Zastosowanie tego systemu miało rzekome uzasadnienie, iż szyny tramwajowe w miejscach, gdzie skręcają one w sąsiednią ulicę, niszczą się bardzo prędko. Przeciętnie co 2—3 lata są one tak wytarte, że należy je zastąpić nowemi, a w tym wypadku trzebaby było niszczyć część jezdni asfaltowej.

Tymczasem, ku wielkiemu zdumieniu wszystkich obywateli naszego miasta, na skrzyżowaniach takich ulic, na których

niema linji tramwajowych,

również poczęto układać kostkę granitową, miast asfaltu. Wczoraj np. wybrukowano skrzyżowanie ulic Piotrkowskiej z ulicą Cegielnianą, na której tramwaju wogóle niema i rozpoczęto w podobny sposób brukować skrzyżowanie Piotrkowskiej z ulicą Zawadzka, na której również niema linji tramwajowej.

Niema takiego miasta na zachodzie Europy, w którem nawierzchnia asfaltowa pomieszana jest z brukiem kamiennym. Dziwnem się wobec tego musi wydać, dlaczego specjalnie postarano się zeszpecić i tak już niezbyt piękny wygląd Łodzi. Kiedy po długich trudach i mozołach zdobyliśmy się na ulepszoną jezdnię i z trudem, wobec nawału innych wydatków, mogliśmy przeznaczyć na ten cel miljon złotych, wydaje się nam, że

powinniśmy byli otrzymać jezdnię nowoczesną.

Kogo w tym wypadku winić — niewiadomo. Nie przypuszczamy, by towarzystwo, prowadzące roboty, ośmieliło się na własną rękę przeprowadzić podobną zmianę; zresztą do tego nie dopuściłby wydział budownictwa sprawujący nadzór nad robotami. Pozostaje więc tylko przypuszczać, że taka była umowa między magistratem a towarzystwem asfaltowem.

Tak jednak pozostać nie może. Jesteśmy zdania, że magistrat powinien zawrzeć jakąś dodatkową umowę na wyasfaltowanie wszystkich tych łat na skrzyżowaniach ulic, względnie jeśli taka umowa jest niepotrzebna, wezwać towarzystwo do przeprowadzenia koniecznych robót. Według twierdzenia fachowców, wyasfaltowanie tych części jezdni nie powinno potrwać dłużej, aniżeli 5—6 dni. Nie jest więc to rzeczą trudną, a jednak będzie miało wielki wpływ na zmianę wyglądu zewnętrznego naszego miasta, tak bardzo obecnie zeszpeconego.

— S. —

Wspomnienia pośmiertne

S. p. Czesław Jankowski.

Zmarły w Wilnie senjor dziennikarzy polskich Czesław Jankowski urodził się w r. 1857 w majątku Polany pow. Oszmiańskim. Po studjach gimnazjalnych w Mitawie i uniwersyteckich w Krakowie, rozpoczął zawód literacki, jako poeta. W r. 1883 wstępuje on do redakcji „Kurjera Warszawskiego", w charakterze jej członka, osiada w Warszawie. Rozpoczętą karjerę dziennikarską przerywa na czas jakiś, żeni się z p. Marją Jasieńską i osiada na wsi w Polanach, gospodarując - wielkiem zamiłowaniem. Następnie Czesław Jankowski pracuje w petersburskim „Kraju", zastępując redaktora Piltza. Na wiosnę 1904 r. zrywa z „Krajem" i wraca do współpracy z prasą w Warszawie, a w końcu 1905 r. obejmuje redakcję „Kurjera Litewskiego" w Wilnie. W r. 1906 wybrany zostaje na posła do Dumy z kurji ziemiańskiej i jest sekretarzem koła posłów polskich, litewskich i ruskich. Z Wilna pod koniec 1907 r. powołany zostaje do Warszawy na współredaktora „Słowa" i pracuje jednocześnie w „Tygodniku Ilustrowanym", „Ateneum", Bibljotece Warszawskiej, „Kurjerze Warszawskim" i t. d. W r. 1916 Czesław Jankowski był przez czas dłuższy naczelnym politycznym współpracownikiem „Kurjera Porannego", potem zaś prowadził z Solskim Teatr Polski.

W r. 1919 komisarz generalny ziem wschodnich powołuje Czesława Jankowskiego najpierw na stanowisko referenta, a potem naczelnika wydziału prasowego zarządu cywilnego ziem wschodnich.

Po inwazji bolszewickiej wraca on do Wilna w 6 dni po wkroczeniu wojsk Żeligowskiego i organizuje wydział prasowy, będąc przez cały czas trwania Litwy Środkowej naczelnikiem biura prasowego. Podczas sejmu wileńskiego Czesław Jankowski zorganizował klub prasy, ogniskujący w sobie całą prasę dziennikarzy polskich i zagranicznych, i kierował tą instytucją, która oddała wielkie usługi naszej propagandzie. W r. 1922 król Ferdynand odznacza Czesława Jankowskiego krzyżem komandorskim orderu gwiazdy rumuńskiej. Pozatem Czesław Jankowski posiadał odznakę pamiątkową Litwy Środkowej pierwszego stopnia.

Po półtorarocznym pobycie w Zakopanem Czesław Jankowski powraca latem 1924 r. do Wilna, obejmując stałą współpracę w wileńskim dzienniku „Słowo", które zasila swemi doskonałemi feljetonami i artykułami niemal do ostatniej chwili życia. W październiku 1924 r. Czesław Jankowski wybrany został do zarządu Związku Syndykatów dziennikarzy polskich w Warszawie, a następnie został wiceprezesem zarządu Związku. Pozatem brał on udział w licznych komitetach pracy społecznej.

W czerwcu 1925 r. wybrany został prezesem związku zawodowego Literatów polskich w Wilnie. Dnia 3 maja 1926 r. Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył go orderem „Polonja Restituta". Od r. 1927 przez blisko 3 lata Czesław Jankowski był prezesem Syndykatu dziennikarzy wileńskich, a gdy złożył prezesurę w dniu 30 lipca 1929 r. walne zebranie nadało mu tytuł honorowego prezesa Syndykatu. W r. 1926 Czesław Jankowski obchodził uroczystość 50-lecia pracy literackiej. W wydaniu książkowem ukazało się kilkadziesiąt jego dzieł.

Depesza kondolencyjna

do Syndykatu Dziennikarzy w Wilnie.

Z powodu zgonu ś. p. redaktora Czesława Jankowskiego, syndykat dziennikarzy łódzkich wysłał wczoraj następującą depeszę kondolencyjną:

Syndykat dziennikarzy
Wilno.

Wzruszeni zgonem senjora dziennikarzy polskich ś. p. redaktora Czesława Jankowskiego, przesyłamy rodzinie oraz syndykatowi dziennikarzy wileńskich wyrazy serdecznego spółczucia.

Syndykat dziennikarzy w Łodzi.

Pełna tabela wygranych

26-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 19-tej loterji państwowej.

Zł. 5.000 na n-ry: 42668 89538 146119

Zł. 3.000 na n-ry: 27879 79430

Zł. 2.000 na n-ry: 8497 9374 38850 45355 104994 114239 123161 141412 144706 182329

Zł. 1.000 na n-ry: 9051 28440 30516 65819 71054 78234 85768 86242 91589 92354 94317 137815 143346 159461 160072 162995 171659 182862.

Zł. 600 na n-ry: 28385 29108 35365 47504 49630 50811 54360 64204 68691 78163 80607 100714 107191 115023 122146 129552 129635 134139 150483 153422 161428 164479

Złotych 500 na n-ry: 650 1044 2219 3319 4672 5348 6151 6156 7859 9556 11078 11472 11660 12382 14092 14307 15061 15066 16283 17934 18812 19265 19365 20900 22343 22481 23896 26512 29871 29035 30150 30221 31432 33211 35249 38973 40082 40415 42208 45842 49312 50347 53292 53539 54897 57340 60110 62852 64122 64531 65478 65650 67105 68208 69032 71252 71816 73619 74789 75906 76202 80043 81553 82818 87159 91117 94532 96093 96811 98786 99252 99461 101753 103155 104357 110070 115191 116110 116425 116465 118028 118506 120553 121029 121576 121717 122242 122391 122803 124040 124634 125144 126034 126238 128543 129632 131523 132251 132955 134850 138729 143741 143756 145111 147826 147950 148412 150639 150952 151260 152242 152704 153571 153799 155991 159213 160176 161023 162777 163153 164803 165275 165721 166321 167502 167578 168023 169235 171285 173871 174138 177723 177900 183396 183478.

STAWKI:

45 98 242 93 332 48 650 715 827 974 1044 184 230 70 340 556 77 744 830 82 905 82 2086 99 160 219 43 485 801 86 98 3013 64 141 53 55 209 56 304 19 35 503 9 759 856 4158 81 475 583 616 72 96 853 63 74 963 82 5087 90 107 87 348 90 440 50 535 698 712 97 819 33 41 991 6037 51 151 66 77 216 49 58 350 61 95 96 421 856 64 929 58 7039 303 65 81 405 33 41 9 550 629 48 81 9 719 64 859 87 92 2125 260 69 328 444 579 616 717 21 54 813 920 9032 104 255 300 26 64 556 723 74 833 42 956 59 93

10012 44 92 3 222 77 340 415 68 627 714 36 889 909 22 82 95 11018 28 76 44 136 8 52 61 216 19 95 314 414 72 95 541 2 645 60 738 56 65 86 942 12183 274 88 374 9 82 469 70 643 749 98 875 922 13216 20 8 9 77 336 520 622 27 95 789 916 22 14052 4 60 92 4 140 8 231 46 78 307 15 34 60 426 58 84 524 76 86 99 675 780 803 19 28 945 62 15061 6 81 122 35 42 90 285 322 464 591 601 31 779 874 971 16026 128 41 248 83 347 59 481 565 655 63 744 55 805 23 76 900 9 42 17123 203 60 96 311 93 458 519 27 31 706 14 39 90 873 74 934 55 18019 31 116 224 32 69 382 555 607 9 11 32 4 90 722 81 812 92 952 19067 82 180 265 337 41 65 488 531 663 738 52 64

20052 77 236 86 91 531 73 95 703 53 71 865 900 11 76 21086 109 292 397 463 6 11 526 37 42 671 716 838 932 22009 297 309 43 95 437 81 554 72 817 20 71 23084 96 142 76 373 493 727 896 9 978 24022 373 85 535 42 675 881 944 6 25260 355 475 547 81 690 702 879 930 26012 31 145 289 456 58 59 547 52 621 766 96 842 964 27119 204 48 358 465 650 763 912 28058 216 320 538 611 793 831 85 995 29089 319 74 86 543 65 650 54 58 767 870 954

30002 228 312 46 49 543 718 802 14 50 31095 228 364 593 643 754 32019 65 164 88 368 449 64 97 555 908 80 33198 234 382 97 431 593 98 776 816 48 34031 68 72 138 59 205 30 83 303 22 64 406 505 677 814 24 987 35263 417 60 72 504 11 784 847 97 98 903 36030 230 478 551 90 660 96 846 64 72 933 66 37019 92 105 34 61 277 82 327 68 449 500 671 74 794 99 923 40 91 38019 245 375 404 29 45 49 629 719 41 824 28 911 34 39070 85 270 83 344 414 45 57 82 543 70 661 76 771 838 910 25 49

40032 38 44 83 110 40 302 9 490 96 528 38 41189 248 55 314 15 416 517 63 605 29 757 945 42006 101 247 452 551 663 64 43039 66 112 68 87 204 48 339 49 497 500 703 5 12 838 61 65 67 926 46 75 44120 64 204 9 94 322 38 64 462 548 614 20 33 41 84 709 45 895 910 46 45003 82 93 181 99 201 307 428 63 95 658 742 76 46016 286 374 455 57 98 523 69 746 67 81 832 60 74 47015 46 256 68 451 502 45 50 64 714 800 82 911 18 481 41 270 333 84 409 28 36 37 61 70 679 713 43 85 49010 48 190 228 33 65 321 38 458 525 55 61 649 789 960 64.

50045 173 91 260 423 52 557 76 774 807 40 923 51119 80 220 77 84 311 443 69 77 752 73 839 952 52003 123 39 75 238 410 605 863 65 53013 167 291 417 609 11 793 828 31 69 985 54016 48 76 123 70 211 14 34 35 60 81 367 68 764 832 40 979 95 55012 149 59 331 431 552 93 945 55 79 56065 154 224 404 17 63 547 607 19 49 865 57185 207 722 26 38 43 874 99 916 18 64 66 58008 12 17 89 120 41 45 98 204 49 99 350 60 527 735 812 40 58 942 59218 389 521 627 48 58 712 76 92 905 99

60265 78 319 43 467 649 78 717 71 898 978 61081 130 89 230 465 642 734 961 62011 73 89 127 96 299 344 71 76 554 717 841 983 63013 15 160 209 388 435 566 67 751 827 74 944 73 64014 127 416 69 538 59 72 627 30 702 10 821 932 65088 105 76 99 204 57 321 438 545 637 726 28 57 860 93 978 79 66027 48 60 123 39 62 83 87 89 280 302 476 503 17 600 720 87 803 17 931 46 67088 243 61 67 73 377 90 456 92 933 619 754 78 839 66 67 80 68076 100 409 27 47 601 42 962 61294 97 321 412 50 569 861 944 48 52 85

70036 207 49 74 313 67 406 59 685 700 43 46 49 810 16 987 71125 282 89 389 90 516 36 710 61 825 932 72022 91 116 62 277 59 80 308 31 62 432 503 41 85 683 813 52 85 955 73072 99 203 64 520 77 683 703 33 909 41 75 83 74051 110 24 74 88 204 48 94 343 402 511 634 738 919 750010 195 213 62 80 335 445 519 24 57 80 650 59 61 730 34 86 87 884 918 27 31 73 76033 106 78 256 341 406 29 663 762 64 66 911 34 69 77178 85 91 221 25 396 550 59 682 711 828 67 78059 344 68 95 438 529 48 636 96 767 852 64 83 980 79031 33 269 520 71 619 65 702 24

80043 136 243 339 438 44 565 607 22 765 836 56 902 08 48 81071 122 40 214 60 304 07 437 46 59 593 623 57 708 39 82045 51 90 98 179 225 79 335 94 440 64 516 71 686 786 801 37 928 60 85 83050 78 83 92 192 204 401 56 558 99 721 862 84013 91 126 31 55 265 70 304 89 482 570 704 15 19 809 950 85015 20 73 324 59 453 78 86 97 578 629 722 27 948 66 86123 267 308 28 64 498 656 702 13 885 98 907 86 87116 58 230 366 461 563 96 732 855 80 980 88004 146 209 466 529 34 94 655 754 804 18 45 68 977 94 89010 61 185 434 503 46 772 89 816 51 79 967

90003 100 238 80 88 441 64 91 545 87 845 916 17 91000 45 46 165 87 99 356 528 672 78 79 787 820 16 46 82 92098 189 203 361 632 774 945 66 93035 75 280 426 28 98 350 66 81 661 874 78 921 51 95 94171 249 633 730 829 47 95037 63 74 113 98 203 411 44 555 614 55 776 812 972 96004 119 247 64 352 479 529 77 99 720 34 872 953 95 97026 74 75 213 22 28 77 357 82 484 664 72 715 93 831 964 98044 130 406 37 54 49 83 339 99 624 742 67 838 77 925 49 99110 263 75 374 92 512 67 204 74 857

100010 380 31 92 439 42 9 519 714 922 10217 10 19 238 372 427 30 537 63 634 771 929 103028 29 33 158 237 75 79 547 677 993 10401 29 33 151 26 288 93 38 357 330 68 445 516 681 754 829 994 936 943 105004 33 168 22 63 334 76 80 88 93 608 33 74 823 29 82 106018 27 109 203 208 76 374 84 461 63 680 775 926 42 45 107025 36 80 385 422 29 34 86 609 91 820 38 61 987 108046 165 291 383 94 99 623 951 109014 25 26 33 51 238 53 346 53 789 809 62

110056 112 96 299 423 24 47 51 678 721 906 37 61 111015 79 127 203 53 75 325 75 726 808 32 53 964 86 94 112051 119 375 418 55 517 23 33 50 62 82 621 705 8 18 30 808 56 113152 58 59 70 231 72 97 438 51 504 16 55 20 39 87 755 803 114050 81 431 491 665 88 55 835 11506 56 81 296 313 29 73 449 512 978 116065 85 207 483 606 18 834 972 117045 40 82 364 93 480 536 82 91 666 82 80 738 835 908 9 14 79 118238 315 27 42 44 431 32 658 705 69 954 58 69 80 119043 93 231 59 326 29 66 86 528 698 735 802 23 64 73 977

120077 90 108 207 321 46 47 72 444 50 553 64 736 816 121030 36 86 120 98 203 24 51 65 449 63 77 99 633 122016 42 50 79 117 53 86 323 33 537 601 30 48 87 767 878 962 94 1230[illegible] 202 24 42 45 310 20 58 404 7 23 85 544 697 805 51 124054 79 211 75 99 362 404 811 966

125173 214 88 310 562 68 886 979 126073 180 298 440 503 70 674 758 962 127064 79 362 534 63 665 74 75 716 853 941 90 128068 5 17 97 313 82 88 448 80 550 59 741 50 61 854 129054 72 103 21 36 37 85 219 25 94 327 34 429 62 69 525 41 80 698 708 16 75 836 98 939

130125 66 86 310 541 632 79 873 99 1310[illegible] 62 79 81 143 206 19 65 328 43 68 509 16 54 907 35 132022 62 129 36 293 360 94 543 46 89 2 728 50 885 922 91 133065 122 63 292 641 711 18 867 134154 217 352 77 78 454 66 81 57 669 89 745 84 810 81 934 65 95 135033 62 378 404 6 42 557 727 44 47 81 801 8 921 29 136294 399 555 615 67 712 15 59 836 70 137051 71 248 83 753 94 815 83 927 35 39 [illegible] 79 249 51 320 407 657 721 94 901 39 50 13900[illegible] 40 43 92 123 47 98 226 36 81 541 736 55

140158 73 275 351 97 408 528 40 57 604 831 930 141106 82 87 88 89 329 46 419 18 60 99 642 716 23 42 142049 64 122 34 69 211 65 92 304 78 80 420 30 511 709 70 819 31 87 37 63 143017 98 106 73 86 205 52 68 346 66 554 600 91 746 70 90 144389 474 82 86 549 706 56 145066 133 98 227 307 25 42 462 507 732 843 54 977 97 146058 116 19 93 210 95 418 24 92 507 49 790 818 66 147006 53 121 216 84 331 429 502 615 18 48 741 849 59 1480[illegible] 230 310 35 58 500 26 626 35 37 74 770 817 32 87 927 30 42 53 90 149109 49 208 64 73 632 712 49 820 30

150011 37 51 91 153 255 369 582 608 698 781 849 151003 32 34 138 293 301 438 524 627 637 847 868 897 909 152018 146 152 178 319 376 761 786 967 992 153047 109 157 216 376 413 64 553 65 641 83 715 72 911 55 154[illegible] 165 307 413 464 95 505 13 20 797 841 982 987 989 155020 76 77 177 348 370 406 56 527 696 829 156015 19 51 133 186 208 26 35 81 21 73 487 536 585 631 847 89 905 22 32 79 157[illegible] 61 87 171 79 230 366 793 826 59 158192 224 425 833 93 928 39 159080 173 95 259 442 75 594 608 708 22 812 56 990

160193 243 82 307 404 84 522 614 57 711 93 161088 129 302 49 433 71 501 695 831 930 162201 436 42 512 37 39 608 47 719 817 1631[illegible] 202 64 354 90 411 65 605 701 10 19 [illegible] 42 88 164010 52 158 67 80 276 321 39 58 417 27 28 536 84 723 79 809 10 35 934 59 165138 42 217 65 333 43 64 79 461 503 653 54 80 745 82 166028 145 419 28 44 514 684 833 167036 20 67 170 275 349 83 85 420 45 601 12 34 844 168037 154 97 222 367 404 37 58 83 91 585 837 52 932 40 46 169032 172 238 86 362 465 32 621 53 67 70 84 90 819 35 64 79 93 95 902

170019 79 105 32 321 424 64 554 71 605 922 29 171033 85 135 47 77 238 91 353 420 71 99 557 81 91 711 836 93 910 92 172076 91 223 30 324 414 546 71 607 40 57 173012 52 58 342 93 539 653 94 872 88 92 174041 55 57 59 397 405 9 38 48 61 75 511 636 74 739 175082 170 424 76 589 91 614 65 842 54 74 176029 206 66 94 313 59 412 42 82 601 66 746 830 936 53 82 177092 100 4 238 93 319 57 33 521 8 44 676 89 716 25 34 71 829 957 70 178015 80 155 387 401 541 648 313 909 40 179[illegible] 44 272 304 49 555 746 64 87 945 58 63 54 73

180024 70 102 78 260 5 405 15 27 530 521 898 993 181082 108 441 556 65 84 655 62 704 95 992 182052 111 89 255 323 79 469 97 505 76 618 75 707 814 17 20 99 945 8 64 183004 15 23 223 396 478 94 532 60 71 902 22 1840[illegible] 249 56 81 305 73 462 529 616 75 78 734 846 900

Tajemnica sypialni małżeńskiej.

Teść zabił zięcia za to, że ten żądał perwersyjnych pieszczot od żony.

Młoda kobieta, chcąc ratować ojca, przyznała się sama do zbrodni.

W maju bieżącego roku na Bałutach dokonano potwornej zbrodni. W jednopiętrowym domku przy ulicy Łagiewnickiej 24 mieszkali małżonkowie 28-letnia Józefa i 26-letni Antoni Millerowie wraz z kilkumiesięcznem dzieckiem.

Żyli oni w skrajnej nędzy. Miller, karany swego czasu więzieniem za kradzież

od paru lat nigdzie nie pracował

nie starał się o żadne zajście.

Gdy czasem zarobił nawet gdzieś przypadkowo parę złotych, nie myślał o żonie i dziecku lecz udawał się do knajpy na wódkę.

Millerowa nawet już mu nie czyniła wyrzutów, gdyż z biegiem czasu przyzwyczaiła się do swej strasznej sytuacji i żyła ze wsparcia, udzielanego przez swego ojca Paciorka, zamieszkałego w tym samym domu.

Ojciec jej natomiast, Paciorek, który ze swej skromnej tygodniówki musiał utrzymywać aż dwie rodziny, nie chciał się pogodzić z tym stanem rzeczy i **niejednokrotnie awanturował się z zięciem.**

Awantury te przybierały coraz gwałtowniejszy charakter, szczególnie z tego względu, że Miller w straszny sposób stale tyranizował swą żonę.

Krytycznego wieczoru M. powrócił do domu mocno pijany.

W mieszkaniu znajdował się wówczas teść i żona.

Młoda kobieta, zalewając się gorzkiemi łzami, zawołała do męża:

— **Jak ci nie wstyd! My tu umieramy z głodu, a ty łajdaczysz się po knajpach!**

— Siedź cicho! — odparł jej ponuro i zażądał kolacji.

Millerowa dała mu, co miała. Mąż najadł się i następnie położył się do łóżka.

— Chodź do mnie — rzekł do żony.

Młoda kobieta zbliżyła się do niego. Miller, nie zwracając żadnej uwagi na teścia, obserwującego w milczeniu jego zachowanie, w cyniczny sposób

zażądał od żony perwersyjnych, zboczonych pieszczot.

Młoda kobieta odwróciła się ze wstrętem od męża i zeskoczyła z łóżka.

Miller chciał ją przytrzymać. Chwycił ją za ramiona i

począł ją grzmocić pięściami po głowie.

Wówczas do awantury wmieszał się teść który dotychczas nie odzywał się słowem.

Chwycił on siekierę, leżącą przy piecu i z całej siły uderzył nią w głowę Millera.

Miller zwalił się na podłogę, brocząc obficie krwią. Teść, nie panując już zupełnie nad swemi nerwami, zadał mu jeszcze kilka uderzeń w szyję i uspokoił się dopiero wówczas, gdy

M. przestał zdradzać oznaki życia.

Po dokonaniu zbrodni Paciorek udał się do swego mieszkania. Millerowa jeszcze kilka minut pozostała u siebie. Uśpiła dziecko, leżące w kołysce, nie zwracając zupełnie uwagi na zmasakrowane zwłoki męża, spoczywające prawie u jej stóp, następnie udała się sama do najbliższego komisarjatu.

— **Zabiłam swego męża** — oświadczyła dyżurnemu przodownikowi z zimną krwią. Policja w pierwszej chwili nie dała wiary jej oświadczeniu. Udano się jednak do jej mieszkania, gdzie znaleziono zwłoki jej męża.

Szczegółowe dochodzenie ustaliło, **iż zabójczynią była nie Millerowa lecz jej ojciec.**

Dlaczego młoda kobieta sama się oskarżyła o popełnienie zbrodni — tego nie chciała wyjaśnić.

Władze śledcze aresztowały ją wraz z jej ojcem, gdyż istnieją pewne poszlaki, iż jednakże

współdziałała w zabójstwie.

Wczoraj Paciorek i Millerowa stanęli przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Steinmana. Rozprawa zgromadziła na sali tłumy publiczności. Oskarżonych badano przy drzwiach zamkniętych ze względu na drażliwość ich zeznań.

Świadkowie Zacharjasewicz i Paciorkowa nie wnieśli do sprawy nic nowego. Stwierdzili oni tylko, że Miller był awanturnikiem i pijakiem.

O okolicznościach zabójstwa nie mogli oni nic powiedzieć.

Piotrków-Trybunalski.

Przy okienku kasy związku spożywców w Piotrkowie stał w ogonku właściciel sklepu spożywczego w Bełchatowie, Kociuga, trzymając w ręku 170 zł., które miał wpłacić w kasie. W pewnej chwili podszedł do Kociugi młody elegancki człowiek, który stał już blisko kasy i zaproponował, że chętnie załatwi jego sprawę przy kasie.

Kociuga, nie przeczuwając nic złego, wręczył nieznajomemu 170 zł.

Niespostrzeżony przez nikogo ów „grzeczny pan“ ulotnił się z pieniędzmi, pozostawiając przy kasie kapelusz i laskę.

PROCES POLITYCZNY.

W sądzie okręgowym czynione są przygotowania do sensacyjnego procesu Wacława Kajdzińskiego, zabójcy urzędnika magistratu piotrkowskiego ś. p. Teofila Jankowskiego, który rozpocznie się 18 b. m.

Jak się dowiadujemy, w charakterze biegłego w tym procesie powołany został naczelny lekarz Tworek dr. Łuniński.

RADJOPROGRAM

11.56 — Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — Radjowy Poranek Szkolny: a) Pogadanka i bajki w wyk. p. Wandy Starkiewicz, b) muzyka z płyt gramofonowych. 15.10 — Komunikat meteorologiczny. 15.00 — Komunikat gospodarczy 15.20 — „Nasi lekkoatleci zagranicą“ — wygł. p. T. Maltze 15.45 — „Chwilka lotnicza“, wygł. ppłuk. inż T. Mokłowski 16.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Na Babiej Górze“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki 17.45 — Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego, Maryla Karwowska — sopr. Prof. Ludwik Urstein — akomp. 18.45 — Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.10 Giełda Rolnicza. 19.50 — Transmisja z Opery Poznańskiej. Po transmisji komunikaty.

Za 8 zł. do Warszawy.

Uruchomienie wygodnej i bezpiecznej komunikacji autobusowej na linji Warszawa—Łódź.

Jest to olbrzymia konkurencja dla kolei żelaznej.

Komunikacja autobusowa w Polsce, przed paru laty zupełnie jeszcze zaniedbana i znajdująca się niemal w powijakach, ostatnio tak się rozwinęła, że nie przesądzimy zupełnie, jeżeli powiemy, iż pod tym względem zrobiliśmy kolosalny postęp i dorównamy wkrótce Europie zachodniej.

Gdy w roku 1927 na drogach i szosach polskich kursowało zaledwie 1067 autobusów, które przewoziły na dobę 99400 pasażerów, dziś, zaledwie w dwa lata później, **kursuje już około 4 tysięcy autobusów, przewożących przeszło ćwierć miljona pasażerów na dobę.**

Musimy tu zwrócić uwagę na jeszcze jedną charakterystyczną okoliczność, mianowicie, że największa i najsilniejsza faza rozwoju ruchu autobusowego przypada na ostatnie miesiące, kiedy ruch ten został wreszcie unormowany i ujęty w ramy ustawy. **Dziś już niema na drogach polskich roztrzęsionych wehikułów, kursujących z zepsutemi hamulcami, pokrzywioną kierownicą, i rozdartemi i poniszczonemi zupełnie siedzeniami.**

Podróżowanie takimi wozami, pomijając już kwestję wygody, nie jest bezpieczne. Częste wypadki jakie zdarzały się na szosach, wypadki niekiedy tragiczne, spowodowały, iż ogół publiczności nie miał zaufania do tych „trumien na kółkach“ jak je potocznie nazywano. I jedynie bardzo niska opłata za przejazd była powodem, **iż linje autobusowe cieszyły się pewną frekwencją.**

W ostatnich miesiącach pod tym względem nastąpiła zasadnicza zmiana. Stare pudła znikły, na ich miejsce przedsiębiorcy, którzy pragnęli utrzymać prawo koncesji, uruchomili **luksusowe wozy, czyste, wygodne, o silnych motorach, zaopatrzone we wszelkie urządzenia, zapewniające wygodę i bezpieczeństwo podróżnym.** I od tego czasu rozwój komunikacji autobusowej począł wzrastać w zadziwiająco szybkiem tempie.

Obywatele, którzy zwiedzili Powszechną wystawę krajową w Poznaniu, a mieli okazję odbycia drogi do Poznania specjalnie uruchomionymi autobusami, przekonali się, że przy pewnej dbałości ze strony przedsiębiorców można najdłuższe przestrzenie odbyć tym nowym środkiem lokomocji wygodnie i bezpiecznie. A oto dowiadujemy się, iż w tych dniach otwarto

nowy szlak autobusowy na linji Łódź—Warszawa i Warszawa—Łódź,

na tych samych luksusowych autobusach, jakie kursowały w okresie wystawy do Poznania.

Cała podróż, w najbardziej wygodny sposób odbyta, trwa zaledwie 3 godziny, a więc tak samo, jak podróż koleją. Ceny za przejazd są natomiast niezwykle niskie, — **przejazd II klasą kosztuje zaledwie 8 złotych, a klasą pierwszą 10 złotych.**

Uruchomienie takiej linji świadczy o imponującym rozwoju komunikacji autobusowej, która zaczyna, podobnie jak na Zachodzie, zwycięsko rywalizować z koleją żelazną, oczywiście na niezbyt długich trasach. Opłata za przejazd z Łodzi do Warszawy, z komfortem wcale nie mniejszym aniżeli w pociągach, wynosząca zaledwie 8 złotych, musi spowodować kolosalny zwrot i obecnie należy spodziewać się, że **motoryzacja naszych środków lokomocji posunie się naprzód w tempie bardzo szybkiem.**

Czy będzie to niebezpieczeństwem dla ruchu kolejowego?

Koleje dochody swe opierają przede wszystkiem, jeśli nie w zupełności, na ruchu towarowym. Natomiast przewóz towarów t. zw. drobnicowych czyli bagaży i przewóz pasażerów na krótkich przestrzeniach, nie daje absolutnie żadnego dochodu, a wobec konieczności utrzymania specjalnego personelu i taboru jest bardzo często przyczyną deficytu. Natomiast rozwój ruchu autobusowego niesie nieuchronną śmierć kolejkom dojazdowym. Stworzenie wygodnej i taniej komunikacji autobusowej na linjach podmiejskich jest bardzo groźnem niebezpieczeństwem, dla źle wyposażonych, kursujących na krótkich dystansach, a przedewszystkiem drogich kolejek dojazdowych.

Stworzenie komunikacji autobusowej na linji Łódź—Warszawa, na luksusowych wozach, stanowi wielki etap w rozwoju komunikacyjnym Polski.

Szaleństwa św. Biurokracego.

—:o:—

Wagony kolejowe są opalane,

mimo lipcowej pogody, jaka zapanowała od kilku dni.

Przed kilkunastu dniami poruszyliśmy sprawę opalania pociągów, wykazując nielogiczność trzymania się niewolniczo przepisów. Mianowicie, mimo dość silnych chłodów w końcu września, przeważnie nocną porą, pasażerowie ziębli w wagonach, albowiem przepis nie pozwalał napalić przed pierwszym października.

A oto obecnie mimo bardzo ciepłych pogód, wagony opalane są do tego stopnia, że pasażerowie muszą stale otwierać okna w obawie uduszenia się.

Przykład powyższy aż nadto dosadnie wskazuje, iż niewolnicze trzymanie się przepisów jest niecelowe i śmieszne. O ile przepisy przewidują, iż opalanie pociągów powinno rozpocząć się w dniu 1 października, nie znaczy to bynajmniej, że 25 września, mimo dokuczliwego zimna, nie wolno ogrzać wagonów, jak również, że o ile w październiku panują wyjątkowe upały i piękne pogody, pasażerowie muszą się dusić w wagonach.

Przepisy istnieją poto, by je przestrzegano. Ale zawsze należy je nieco naginać do życia, w przeciwnym bowiem razie wytwarzać się będą sytuacje wręcz komiczne i niemiłe. (i)

Grzegorz Chmara
pisze do wytwórni „Glorja".

Drodzy Panowie!

Bywają dni, kiedy wydaje się, że słońce na niebie jaśniej płonie, kiedy niebo samo wydaje się klarowniejsze i głębsze, kiedy kobiety bardziej, niż kiedykolwiek oczarowują nas swym wdziękiem i urokiem, a wrogowie przestają być niebezpieczni i budzą beztroski śmiech. Takie właśnie były dni naszej wspólnej pracy nad realizacją „Mocnego Człowieka", podług powieści Przybyszewskiego.

To panowie właśnie wszyscy z pp. Szaro, Libkowem i Mendelsonem na czele, zdołaliście stworzyć ową niezbędną atmosferę , tę szlachetną atmosferę, która tak potrzebna jest nam podczas naszej pracy artystycznej i której tak często było mi brak w wielu wytwórniach, w których zdarzało mi się pracować.

A przecież ta atmosfera to istota samego człowieka. Jeżeli człowiek jest obdarzony zaletami ducha, charakteru i genjusza, to nie inna jest również atmosfera, którą stwarza wokół siebie.

Atmosfery tej niepodobna oddzielić od człowieka. I jej właśnie należy zawdzięczać wyniki naszej pracy.

Pragnąłbym szczególnie wyrazić swą wdzięczność reżyserowi Szaro, w którego rękach spoczywał mechanizm całej trudnej pracy realizatorskiej i który w sposób tak znakomity potrafił się wywiązać ze swego zadania. Jest to bodaj pierwszy reżyser, z którym udało mi się nawiązać ścisły kontakt artystycznej pracy.

Ani chwili nie wątpię, że dzięki wszystkim warunkom, zacząwszy w „Glorji", skończymy na glorji, czyli triumfie „Mocnego Człowieka".

Wasz. *Grzegorz Chmara.*

Chciał pogłaskać lwa...
Tragiczny wypadek w zwierzyńcu pabjanickim.

Wczoraj do bawiącego w Pabjanicach zwierzyńca wszedł Karmelicki Walenty lat 32.

Będąc w stanie nietrzeźwym Karmelicki żartował sobie z uwag służby upominającej go, by nie zbliżał się zbytnio do drapieżnych zwierząt.

Doszedłszy do klatki z lwami, Karmelicki usiłował przez kratę pogłaskać lwa. Nagle lew chwycił kłami rękę Karmelickiego.

Na krzyk niefortunnego pogromcy zbiegła się służba, która drągami odpędziła lwa a Karmelickiego ze zmiażdżoną dłonią i przedramieniem odesłała do szpitala

Największe bibljoteki świata
Pierwsze miejsce zajmuje „Biblioteque Nationale" w Paryżu, drugie i trzecie dwie bibljoteki petersburskie.

Niema państwa na świecie, w którem nie organizowanoby i otaczano specjalną uwagą bibljotek publicznych. Świeżo właśnie ukazała się w Paryżu niezwykle ciekawa książka o **organizacji bibljotek,** książka, którą mimo jej naukowego tematu, czyta się jak powieść, albowiem ujmuje ona omawiane zagadnienie żywo i barwnie, a nadewszystko bardzo popularnie.

Dowiadujemy się z niej, że organizacja bibliotek publicznych w ostatnich czasach osiągnęła niezwykle imponujące rozmiary. W ostatnich latach specjalnie amerykanie dokonywali energicznych wysiłków, by wyrównać istniejące u nich, pod tym względem, braki i w ciągu niewielu lat stworzyli takie biljoteki, jakich niewiele jest w państwach Europy.

Największą bibliotekę świata, wyposażoną w 4 i pół miljona tomów, jest **„Biblioteka Nationale" w Paryżu.** Na drugiem i trzeciem miejscu kroczą **dwie biblioteki w Petersburgu.** Po nich dopiero idzie z kolei biblioteka w Waszyngtonie, wyposażona **w 3,6 miljonów tomów.** Piąte miejsce zajmuje znów rosyjska biblioteka Lenina, **posiadająca 3 i pół miljona tomów,** a dopiero na szóste mmiejscu stoi **sławna biblioteka londyńskiego Britisch Museum (3,1 miljonów tomów).**

Na dziewiątem miejscu stoją Niemcy, ale biblioteka berlińska posiada niezwykle ciekawy dział, którego nie ma żadne państwo i żadna biblioteka na świecie. Mianowicie, posiada ona **29 specjalnych czasopism i kilkaset specjalnych książek drukowanych dla ślepców.**

Książki te i czasopisma mieszczą się w specjalnym pokoju przeznaczonym na czytelnię dla ślepców, przyczem zarząd biblioteki uważa za swój obowiązek, by co roku przybywało około 100 nowych dzieł i nowe czasopisma, drukowane wypukłemi literami, dla ślepych, nieszczęśliwych czytelników.

Wielką, starą bibliotekę (1,2 miljona tomów) posiada również Wiedeń, który poszczycić się może także inną osobliwością, a więc **największemi książkami, jakie kiedykolwiek istniały na świecie.** Kartki tych książek są na półtora metra wysokie i na metr szerokie. Stronic w tych księgach są zrobione **z cienkiego drzewa,** po obu stronach obciągnięte pergaminem. Przy swej wielkości książki te posiadają normalny druk. Wielkie tomy obejmują **historję cywilizacji świata.**

Drugiem curiosum, znajdującemi się w wiedeńskiej bibliotece jest leksykon konwersacyjny — encyklopedja. Mieści się ona w całości w niewielkiej książce o 300 stronach, ale drukowana jest tak mikroskopijnie małym drukiem, że dostępna dla czytelnika tylko przy pomocy szkieł powiększających.

W Polsce największą biblioteką publiczną jest biblioteka uniwersytetu warszawskiego, zawierająca 832,000 tomów.

St.

„Cały dzień bez kłamstw
Komedja w 3 aktach.
w Teatrze Popularn

Po dwuch uroczystych świętach kiej sztuki, „Balladynie" oraz „Sul skim", tudzież jednem — niby mniejszem—„Moralności pani Duls pozwolił sobie Teatr Popularny na tchnienie, wystawiając lekką, zaba nieco farsową nawet komedję am kańską Montgomery'ego „Cały bez kłamstwa".

Jest to rzecz bezpretensjonalna, głębszego podkładu, rubasznie ko na, acz temat jej nadawałby się nie pliwie na coś więcej, niż na lekką medię. Chociażby — na jakiś zgryź obraz satyryczny ustroju społecz ludzkości, pełen tego, co francuzi „l'esprit..."

Zakłada się ktoś, że będzie prze bę (tylko przez jedną dobę...) m szczerą prawdę, i przekonywa się, to jest niesłychanie trudne... ba — dłuższą metę wprost niemożliwe...

Problemat — całkiem poważ Francuz, anglik, polak, niemiec — silaliby się na ujęcie go, jak powie liśmy, w formie mniej lub więcej z nej, jadowitej satyry o zasadniczem czeniu, wykazaliby bezapelacyjnie, djabelsko przekłamana jest wspól na ludzkość, co z tego wynika itd. Pogodny optymista — amerykanin, watel szczęśliwego kraju, w który dzie, chociaż kłamią, jednak opły w dostatki i nie lubią zbytnio filo wać zrobił jedynie — wesołą, po ną komedyjkę, pozbawioną wsze „zgrzytów..."

Tacy już są ci amerykanie... Pog my się z tem, jak godzi się publicz zaśmiewając się szczerze z tragiko nych perypetyj prawdomównego tera Montgomery'ego.

Wesoły nastrój na widowni jest sługą zarówno autora, jak też wyko ców, doskonale zgranych i dosko wyzyskujących wszelkie komiczne ty tej komedji. Dicka, prawdomów bohatera, gra ze swoistym humore *Tartakowicz.* W roli partnerki jego brze wywiązuje się z zadania p. *F ska. P. Marcinowska* — jako zgr kokotka bruku nowojorskiego, prz nała nas już po raz wtóry, że ma w bie rasę i temperament prawdziwej tystki, p. *Pluciński* zaś „zdemask się", jako zdolny aktor charakteryst ny.

Bardzo dobrze wywiązali się rów z ról swych pp. Kozłowska, Dębicz, recki i Scibor. — Przepełniona wido przyjęła komedję bardzo serdecznie.

J.

Inauguracja teatru Piscatora.

Kupiec berliński.
Waltera Mehringa.

III.

Teatr Piscatora nie nazywa się już „teatrem politycznym", a obecni finansiści w odróżnieniu od hipokryckich pseudo-ideowych przedsiębiorców jego pierwszego teatru, uczciwie wyznają, że pragnęliby na swem przedsiębiorstwie zrobić jaknajlepszy interes, ale zarówno ci finansiści, jak sam dyrektor Piscator wierzą, że tylko antyburżuazyjne sztuki, z nieodzownemi dla reklamy przeciwdemonstracjami młodzieży narodowej na premjerze, ściągną do teatru tę właśnie burżuazyjną publiczność, jedyną, która jest w stanie opłacić szalone koszta piscatorowskich inscenizacyj.

Wedle porównania jednego z mądrych i dowcipnych krytyków, zachowuje się Piscator jak lew w menażerji: ku uciesze publiczności siedzi w klatce i ryczy groźnie, szczerząc kły do tych, za których pieniądze żyje. Tylko Piscator jest lwem w klatce ... z własnej woli.

Nie wolno przeczyć szczerości jego poglądów. Należy jednak tylko postawić pytanie: dla kogo ma być taki „polityczny" teatr przeznaczony? Proletarjat nań sobie pozwolić nie może, a jeszcze żaden z posiadaczy pięknych will w Grunewaldzie pod wpływem piscatorowskich agitacji nie zdemolował w rewolucyjnym porywie swego salonu. Ludziska przychodzą, biją brawo, czują w plecach miłe dreszczyki — zupełnie tak, jak drżą przed ryczącym lwem w cyrku, który jest bardzo straszny, ale tylko dla ich zabawy, a ponadto siedzi za mocną kratą. Tą kratą jest dla Piscatora nieodzowny budżet teatralny i potrzeba pełnych kas. W żadnym razie nie śmie więc lew ryczeć zbyt głośno, lub zachowywać się nieprzyzwoicie, bo goście do menażerji nie przyjdą — i będzie klapa. Ale i ten mniej czy bardziej umiarkowany ryk musi być podany w odpowiedniej formie: nie można w teatrze tylko agitować, wygłaszać ze sceny, jak z mównicy, w oratio recta, przemowy do słuchaczy: ryczeć trzeba wśród sztuczek.

I dlatego są przedstawienia Piscatora konglomoratem z agitacji antyburżuazyjnej i efektów technicznych uchodzących, niewiadomo dlaczego również za antyburżuazyjne. Może dlatego, że to odarcie maszynerji teatralnej z wszelkich osłon ukazał jako pierwszy Meyerhold. Ale w inscenizacjach Piscatora robią te wszystkie ruchome kondygnacje, zapadnie i biegnące płaszczyzny to samo wrażenie, jakie budziły we mnie zawsze bajeczne sztuczki w poczciwej starej inscenizacji Weberowskiego „Wolnego Strzelca" w cesarskiej (burżuazyjnej) operze wiedeńskiej. Filozoficzno - estetyczna różnica jest tylko ta, że podczas gdy dawniej zapadnia przedstawiała bramę piekielną, a snop światła ze sznurowni wyobrażał księżyc, to u Piscatora i innych „rzeczowych" reżyserów zapadnia jest tylko zapadnią i niczem więcej, a reflektor na sznurowni nic nie „znaczy", tylko jest źródłem światła „jako takiego". Podczas gdy w „Wolnym Strzelcu" każde otwarcie zapadni miało ze sztuki płynący sens, otwierają się i zamykają zapadnie Piscatora ze względów „formalnych". Przed naszemi zdumionemi oczami funkcjonuje cały zasceniczny aparat, jak werk w olbrzymim zegarze. Ale po samym werku niepodobna poznać, która godzina. Maszynerja sceny jest dla rozigranego Piscatora celem sama w sobie. I — podobnie jak się to stało ze sztuką Mehringa — obcinają pędzące koła i kółka tej maszyny po kawałeczku każdy utwór dopóty, aż zmieści się niepostrzeżenie między tryby i sztyfciki. Wtedy prawie nic z niego nie pozostaje. Odpada przedewszystkiem automatycz wszelka artystyczna realność utw odpada przeważnie fabuła, a zostają łe Piscatorowi strzępy, które — zdaniem — winnyby działać agita nie: jakoś z niczem niezwiązana mowa, jakiś nieproporcjonalnie przemarsz żołnierzy na ruchomej pł czyźnie, jakieś morały rzucane ekran.

Gdybym nie był znał treści sz Mehringa przed premjerą, nie był w stanie, wyszedłszy z teatru jej wiedzieć. A sam Mehring na zapyt co się z jego sztuką stało, odpow nieco żałośnie: treść musiała ze wz dów technicznych odpaść.

Nawet więc utwór „rasowy" to rzysza nie jest dla Piscatora dość je znacznie polityczny. Dopiero przez zupełne zniekształcenie osiąga Pisc to, czego mu potrzeba: „kanwę reży ską" dla ponownego wyhaftowania niej swym własnym, ordynarnym lem rewolucyjnych „Spruchów" i popisania się swą biegłością w bar skomplikowany technicznie, niczego oznaczających ściegach.

O grze aktorów w tych warunk niepodobna powiedzieć niczego po to, że sprawnie zapadali się w zapad i z wymaganą równowagą dali się p suwać na biegnących płaszczyznach.

Józef Mayen.

Berlin, we wrześniu 1929.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś we wtorek po cenach popularnych „Rywale" Andersona Stallingsa i Zuckmayera w przekładzie Jerzego Kossowskiego kapitalna sztuka osnuta na kanwie przeżyć wojennych, w rewelacyjnej inscenizacji i reżyserji Leona Schillera

„W czepku urodzony".

Jutro we środę dnia 9 b. m premjera arcywesołej krotochwili Wincentego Rapackiego (syna) p. t. „W czepku urodzony" która cieszyła się wielkiem powodzeniem w Warszawie.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Akademja ku czci Pułaskiego

W niedzielę, dnia 13 b. m o godzinie 12 w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim Akademja ku czci Pułaskiego. Przemówienia wygłoszą pp.: Prof. Lorenz i p. Zaborowski por W.

Stronę muzyczną reprezentował będzie Chór im. Moniuszki oraz orkiestra wojskowa.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, wtorek ostatni pożegnalny występ mistrza sceny polskiej Mieczysława Frenkla w „Grubych rybach".

Jutro środa, przedstawiene zawieszone z powodu próby generalnej czwartkowej premjery.

KAROL I ANNA

Pojutrze to jest w czwartek, premjera rewelacyjnej sztuki Leonarda Franka „Karol i Anna" (Powrót z niewoli), która na scenach francuskich, niemieckich i angielskich, a ostatnio w Nowym Jorku Zagrzebiu i Pradze odniosła niebywały sukces artystyczny. Teatr Kameralny pierwszy w Polsce wystawia głośny ten dramat. Przekład Jacka Frühlinga. Reżyseruje Leopold Zbucki. Obsadę stanowią: Bronowska, Makarczyk Wasilewska, Marcinowska, Daniłowicz, Madaliński Warchałowski Woźnik i Zbucki.

TEATR POPULARNY.

Dziś, wtorek i środa doskonała arcywesoła komedja Montgomere'go „Cały dzień bez kłamstwa"

„FENOMENALNA UMOWA"

W czwartek pełna humoru typowo amerykańska komedja L. Johnsona „Fenomenalna umowa" z Bogdanowiczem, Matuszkiewiczem, Paczkówną, Staszewskim, Skorasińskim, Trapszówną Tatarskim. Reżyseruje M. Melina

CZWARTKOWY WIECZÓR PIEŚNI EGZOTYCZNYCH BRACHA ZFIRA

Przyjazd do Łodzi znakomitej pieśniarki palestyńskiej, Bracha Zfira, wywołał wielkie zainteresowanie. Artystka występowała w ubiegłą niedzielę w Konserwatorjum w Warszawie z kolosalnem powodzeniem Młoda, bo zaledwie 19 lat licząca artystka wstępnym bojem porwała publiczność i wywarła na słuchaczach potężne wrażenie. Bracha Zfira odśpiewa w Łodzi w czwartek dnia 10 b m, w efektownych malowniczych kostjumach orjentalnych pieśni w językach: hebrajskim, hiszpańskim, tureckim i innych Muzykę opracował młody kompozytor palestyński Nachum Nardi, który również będzie akompanjował.

Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Bilety od zł. 1.50 do 8 zł. nabywać można w kasie Filharmonji.

Powodzenie „białego sportu"

Tenis dociera również obecnie do najszerszych mas

Jesień bieżąca, schyłek tegorocznego sezonu tennisowego, wykazuje nam w całej pełni szybki wzrost powodzenia sportu tennisowego.

Nareszcie tennis przestaje być uważany za uprzywilejowany sport zamożnych osób i czyni duże kroki w popularyzowaniu się pośród szerokich warstw młodzieży. Jest to zjawisko zgoła zrozumiałe. Dobrze prosperujące, a przedewszystkiem energicznie pracujące kluby tennisowe, których na szczęście mamy coraz więcej, udostępniają ten piękny sport szerszym sferom, a największy dotąd szkopuł — wysoka cena rakiet — zostaje powoli eliminowany, gdyż rakiety polskiego wyrobu przy niskiej stosunkowo, cenie doskonale spełniają swe zadanie.

Po dość anemicznym sezonie tennisowym na wiosnę i latem r. b., jesień wykazuje w tennisie duże ożywienie. Ostatnią niedzielę można by zgoła nazwać dniem tennisu w Polsce wobec znacznej cyfry rozegranych turniejów. Po tak ożywionym sezonie jesiennym spodziewać się można, że sezon przyszłoroczny uczyni dalszy krok w rozwoju naszego tennisu.

Najważniejszą imprezą tennisową ubiegłej niedzieli był finał drużynowego mistrzostwa Polski, rozegrany pomiędzy łódzkim Lawn - Tennis Klubem a AZS Poznań. Reprezentacje obu tych klubów doszły do finału, bijąc uprzednio wszystkie inne z warszawskiemi włącznie kluby tennisowe.

Niedzielny turniej tennisowy dał zwycięstwo reprezentacji Łodzi, która posiada najsilniejszy zespół tennisowy w całej Polsce w osobach: Maksa i Jerzego Stolarowa oraz Osserowej. Finał rozegrał się w 7-miu meczach, z czego 4 pojedyńcze panów, jedna podwójna pań, jedna gra podwójna panów i jedna mieszana.

Łodzianie wygrali w pięciu konkurencjach, oddając jedynie dwie gry pojedyńcze panów, w których porażki doznał Jerzy Stolarow od dwuch poznańczyków Warmińskiego i Tłoczyńskiego.

Maks Stolarow potwierdził na turnieju tym opinję najlepszego tennisisty polskiego.

Z innych rozgrywek tennisowych, od bytych w niedzielę, należy wymienić mecz, reprezentacji Krakowa i Śląska w którym na 14 rozegranych walk, aż w 10 zwyciężył Kraków, co jest tembardziej godne uwagi, że skład reprezentacji krakowskiej był osłabiony brakiem Dubieńskiej.

Wewnętrzne turnieje rozegrały trzy kluby stołeczne: AZS, Sokół i Urzędniczy Klub Sportowy. Mistrzem AZS został Zbyszewski, tennisista znany na gruncie warszawskim. Mistrzostwo Sokoła zdobył P. Maltze. Urzędnicy rozgrali grę podwójną w której zatrjumfowała para St. Maltze — Koplewski.

Należało życzyć sobie, aby liczba zawodów tennisowych, zarówno w konkurencji wewnętrznej jak i międzyklubowej wzrastała jaknajszybciej. Zawody te są bowiem miarą rozwoju tego wspaniałego sportu.

INAUGURACJA FABRYKI CZEKOLADY „PLUTOS".

W niedzielę o godzinie 11 i pół odbyła się uroczysta inauguracja fabryki czekolady „Plutos" w nowowybudowanym własnym gmachu fabrycznym przy ul. Barskiej 28—30.

Na uroczystości zebrało się przeszło 100 osób reprezentujących najrozmaitsze sfery stolicy, a więc: przedstawiciele władz, magistratu, rady miejskiej, prasy stołecznej oraz wybitni reprezentanci kół gospodarczych i towarzyskich.

Dzieje firmy „Plutos" — to żywy pokaz tego, czego i u nas w kraju można dokazać inicjatywą, energją, rzadkością i solidarnością. Dokładnie pięć lat temu byliśmy świadkami, jak powstała firma „Plutos" w skromnych rozmiarach, ze skromną fabryką, zatrudniającą zaledwie 60 robotników, ale z wielką ambicją i racjonalnym planem utworzenia w Polsce takiej placówki przemysłu czekoladowego, któraby dorównała najlepszym fabrykom w Szwajcarji i Holandji, tych klasycznych krajów czekolady.

Nowowybudowany gmach fabryczny stanowi rozległy blok, mogący pomieścić przeszło 1000 robotników. Do nowej fabryki sprowadzono z zagranicy najnowsze maszyny i urządzenia fabryczne, to też całość jest naprawdę ostatnim wyrazem techniki maszynowej.

Stwierdziliśmy, że praca odbywa się w nadzwyczajnych warunkach higjeniczno - sanitarnych.

Ze szczególnem uznaniem należy podnieść zasługę dyrekcji, która nie oszczędza kosztów, zapewniła robotnikom najwygodniejsze i higjeniczne warunki pracy.

Aresztowanie hochstaplera,

który podawał się za sekretarza Ligi narodów.

Ryga, 7 października.

Tutejsza policja aresztowała międzynarodowego hochstaplera, który, podając się za Henryka Mottę, brata szwajcarskiego radcy związkowego oraz za sekretarza komitetu finansowego Ligi Narodów, starał się nawiązać kontakt z łotewskiemi władzami i dyrekcją banku, przedstawiając fałszywe zaświadczenie sekretarjatu Ligi Narodów. Przy aresztowanym znaleziono złodziejskie narzędzia, liczne paszporty, pieczęć oraz blankiety.

HEINE - MEDINA

czyli epidemiczne porażenie dziecięce, jest chorobą zakaźną, wywołaną przez swoisty zarazek, mający szczególne powinowactwo do systemu nerwowego centralnego. Badania naukowe wykazały, że bakterje, wywołujące tę chorobę żyją w jamie ust nietylko chorych dzieci ale także i osób zdrowych z otoczenia chorego i że te osoby są roznosicielami zarazków chorobotwórczych Osobniki takie przez wydechiwanie i rozpylanie śliny rozsiewają bakterje i choć sami nie ulegają chorobie — zakażają dzieci które są szczególnie skłonne do tego zakażenia.

Jasną rzeczą jest, że dla zabezpieczenia się przed zakażeniem, dla uchronienia dzieci przed infekcją należy w pierwszym rzędzie dbać o odkażenie teego miejsca w organizmie, gdzie bakterje te żyć mogą, a więc w tym wypadku jamy ust. Badania bakterjologiczne wykazały, że bakterje, wywołujące chorobę Heine-Medina są szczególnie wrażliwe na działanie pewnych środków odkażających Nie jesteśmy zatem bezbronni w walce z tą chorobą która nawiedza specjalnie dzieci, wywołując u nich porażenia rąk lub nóg, prowadzące do trwałego kalectwa na całe życie.

Odczyt w Lwowskiem Towarzystwie Lekarzy prof d-ra Jakóba Rotfelda.

Działanie odkażające bakterjobójcze „Odolu" zostało udowodnione.

DO ESPERANTYSTÓW ŁÓDZKICH.

Uprasza się wszystkich łódzkich esperantystów i zwolenników idei języka esperanto o łaskawe zgłoszenie się pisemne z podaniem adresu, lub ustne w godzinach od 6 do 8 wieczorem codziennie, ul. Piotrkowska Nr. 200, m. 5, a to celem zespolenia sił esperanckich i rozpoczęcia planowej akcji na terenie łódzkim.

ROBERT FLORIGNI.

Odznaczenie.

Pan Fibre był sprzedawcą w oddziale obuwia wielkiego domu towarowego od piętnastu lat. Był to stary kawaler, mieszkający samotnie w małym pokoiku na przedmieściu i żyjący skromnie za stosunkowo bardzo małą pensję. Na jedyną przyjemność pozwalał sobie tylko w życiu: każdego poniedziałku, po szybko zjedzonej kolacji, udawał się do teatru, mając ulgowy bilet, nabyty przez protekcję pewnego znajomego.

Pan Fibre kochał teatr i było to dlań największem świętem, gdy siadał w tylnych rzędach i na sali powoli gasło światło. Oczywiście nie mógł pozwolić sobie na kupno ulgowych biletów na wszystkie przedstawienia i to było jego największą troską.

Pewnego dnia, gdy szedł, jak zwykle do swego biura, znalazł na ulicy białą kopertę. Koperta była niezaadresowana, a jednak zawierała coś, wobec czego pan Fibre zdecydował się ją rozerwać. I w tej chwili stanął jak osłupiały: W kopercie leżała biała pergaminowa karta, z następującym napisem:

Jean Pistola, dyrektor teatru „Gargomille" zaprasza pana...... na premjerę nowej sztuki, na dzień 16 października, o godzinie 9 wieczorem. Miejsce 3 rzędu, krzesło nr. 81.

Pan Fibre nie mógł przyjść do siebie. Nazwisko pana, do którego było skierowane zaproszenie, nie było wymienione, a dziś wszak był 16 październik.

Ze swego szczęścia zwierzył się swym kolegom w biurze. Zazdrościli mu wszyscy, a jeden z nich dodał:

— Dziś występuje Nini Paradis. Ujżysz najpiękniejszą kobietę w Europie. Jest podobno przyjaciółką ministra sztuk pięknych.

Punktualnie o godzinie 8.30 wieczorem, główny kontroler ujrzał przed sobą swego pana, który wręczył mu kartę we drzwiach. Widocznie kontroler z zaproszenia, bo pokazał mu krzesło nr. 81. Wskazał mu miejsce.

Pan Fibre, z drżeniem serca usiadł na swem miejscu. Tak eleganckiej publiczności w teatrze jeszcze nigdy nie widział.

W pewnej chwili wszystkie spojrzenia skierowały się w stronę loży, w której usiadł minister sztuk pięknych. Pan Fibre uśmiechał się nieznacznie. Wiedział dlaczego minister przybył dziś do teatru.

Nini Paradis! I już śmielej począł rozglądać się dookoła, jak człowiek, który czuje się tu doskonale, ba, zna nawet za kulisowe historyjki.

Przedstawienie się rozpoczęło. Pan Paradis wbiegła na scenę. Była jednak dziwnie blada. Głos jej drżał słabo. Widzowie z pierwszego rzędu dostrzegli perlący się na jej czole pot. I nagle padła ona zemdlona.

Przedstawienie przerwano. Dyrektor przeprosił publiczność. Znakomita aktorka jest dziś nieco niedysponowana, ale to zaraz przejdzie i przedstawienie odbędzie się normalnie. Niedysponowana artystka wzywa się dyżurny lekarz.

Zapłonęło światło. Powstał zgiełk zmieszanych głosów. Minister opuścił na tychmiast lożę.

Pan Fibre zaciekawiony rozglądał się dookoła. Nagle poczuł, że go ktoś chwyta za ramię.

— Panie doktorze! Prędzej!

Pan Fibre spojrzał zdumiony. Ale w tej chwili dostrzegł, że na krześle, obok nr. 81, widniała mała tabliczka: „Lekarz teatralny".

Nie zdając sobie sprawy z tego co czyni, poszedł za woźnym za kulisy. Koło je dnej garderoby stał minister, który wyta się ludzie

— Uprasza się wszystkich o opuszczenie garderoby — zawołał dyrektor. — Oczywiście, z wyjątkiem pana, panie ministrze! — poprawił się natychmiast.

Pan Fibre stał pośrodku pokoju, pomiędzy ministrem, a kozetką, na której spoczywała chora. Był bardziej blady, niż on. Minister zbliżył się do niego:

— Widzi pan, panie doktorze, panna Paradis zemdlała. Niech pan jej da coś na wzmocnienie, by mogła odegrać swą rolę do końca. Proszę, oto szafka z lekarstwami.

Jak we śnie zbliżył się pan Fibre do szafki. Bezmyślnie zaczął przebierać między flaszeczkami.

W tej chwili spadły mu binokle na ziemię i potłukły się.

— Pomogę panu, panie doktorze! W tej chwili! — zawołał minister. — Pan doktór słabo widzi bez szkieł.

Pan Fibre potrząsnął milcząco głową.

— A więc pan doktór szuka pewnie „arnica"?

Pan Fibre kiwnął potakująco.

— I pewnie trochę laudaum? — pytał dalej minister.

— Tak... laudaum...

— I nic więcej?

— Nic więcej...

Minister dobrze zmieszał zawartość szklanki.

— 10 kropel

— Tak, dziesięć kropel — wymamrotał pan Fibre.

Chora wypiła. Zwolna poczęła przychodzić do siebie.

— Dziękuję panu serdecznie, panie doktorze, czuję się teraz zupełnie dobrze — rzekła aktorka.

Pan Fibre odwrócił się, milcząc, by wyjść z garderoby. Ale minister pośpieszył za nim.

— Czy mogę prosić o kartę wizytową?

— Nie mam przy sobie — powiedział Fibre.

— Ach to nie szkodzi zresztą. Potrafię odwdzięczyć się panu, panie doktorze.

Uścisnął mu serdecznie dłoń. Przedstawienie się rozpoczęło.

Po sześciu tygodniach ukazało się rozporządzenie mianujące dr. Moetti, kawalerem legji honorowej. Równocześnie otrzymał on uprzejmy liścik ministra z podzięką za pomoc udzieloną w teatrze pannie Paradis.

Dr. Moetti nigdy nie odgadł w jaki sposób, nie będąc obecnym w Paryżu, mógł okazać pomoc w teatrze aktorce I nigdy też nie dowiedział się czemu zaw dzięcza odznaczenie go wysokim orderem legji honorowej.

Tłum. Yes.

OSTR. REPUBLIKA Łódź 8 październ. 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REP[...] Łódź 8 październ[...]

Naczelna izba gospodarcza.

Wielka narada gospodarcza jako jeden z tematów dyskusyjnych ma również sprawę powołania do życia naczelnego organu gospodarczego w państwie.

Najwidoczniej rząd zmierza do realizacji jednego z tych przepisów konstytucji, które pomimo jej zgórą 8-letniego obowiązywania dotąd nie doczekały się wprowadzenia w życie.

Artykuł 68 konstytucji brzmi:

„Obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego a mianowicie izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone w naczelną izbę gospodarczą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określą ustawy".

Samorząd gospodarczy ma więc dwa nakreślone sobie przez konstytucję zadania:

1. współudział w administracji

2. współpraca w zakresie legislacyjnym.

W pewnej mierze już obecnie zrealizowane jest to w stosunku do niższych jednostek samorządowych, mianowicie do izb. W zakresie administracji gospodarczej państwa mają sobie one przyznane różne funkcje o charakterze pomocniczym. W zakresie legislacji — opinjują zamierzenia rządowe bądź z własnej inicjatywy bądź na żądanie organów państwowych.

Gdyby naczelna izba gospodarcza miała stać się istotnie tak miarodajnym czynnikiem w życiu państwowem jak się to jej należy wobec doniosłości momentów ekonomicznych tego życia — kompetencja jej musiałaby się istotnie różnić od kompetencji niższych organów samorządu.

Punktem ciężkości uprawnień naczelnej izby powinien być udział stanowczy w pracach prawodawczych; należałoby więc zagwarantować naczelnej izbie przynajmniej prawo inicjatywy w stosunku do izm parlamentarnych, jeżeli nie udział w stanowieniu ustaw.

Oczywiście w obecnej chwili nie może być mowy o nadaniu naczelnej izbie poborowych kompetencji. Problem ten wymagać będzie rozstrzygnięcia w okresie ogólnej reformy ustroju konstytucyjnego państwa.

Obecnie naczelna izba może być jedynie pomyślna jak oorgan koncentrujący opinję czynników gospodarczych. Oczywiście — rola niestosunkowo mniejsza od tej, o której mowa wyżej. Dlatego po naczelnej izbie o okrajanych kompetencjach nie należy spodziewać się zbyt wiele.

Mimo to, powołanie do życia nawet takiej naczelnej izby gospodarczej będzie faktem pożądanym. Prawdopodobnie wzmoże wpływ czynników gospodarczych na politykę rządową. Wprawdzie i obecnie istnieje możność opinjowania zamierzeń rządowych przez oficjalne przedstawicielstwa kół gospodarczych — jednak istnienie centralnego organu konsolidującego tę opinję doda jej bezprzecznie powagi i autorytetu.

Oczywiście najtrudniejszym problemem jest ustalenie kryterjów co do składu naczelnej izby. Wszelkie cyfrowe kombinacje muszą tu mieć charakter większej lub mniejszej, dowolności, bowiem wpływ tych lub innych czynników gospodarczych nie da się uchwycić w formie matematycznego stosunku. W tym kierunku z zainteresowaniem oczekiwać będziemy wyników narad.

Dr. A. Z.

Przeciw podwyżce taryfy kolejowej
protestują łódzkie sfery gospodarcze.

Jak wiadomo, w dniu 1 października weszła w życie nowa taryfa towarowa, która ze względu na cały szereg podwyżkowych opłat za przewóz surowej bawełny, miału węglowego i tkanin, wywołała wśród sfer kupiecko- przemysłowych silne poruszenie. Opłata np. za przewóz miału węglowego, którym fabryki łódzkie opalają swe kotłownie, podwyższona została o 33 procent, przewóz surowej bawełny o 47 proc. i gotowych tkanin o 55 procent.

W sumie wszystkie te podwyżki podnoszą koszty produkcji o 1 do 2 procent.

Na rynku eksportowym, gdzie nawet ułamek procentu odgrywa poważną rolę i gdzie w zasadzie sprzedaje się bez zysku—zwyżka ta groźnie skurczy nasz eksport, natomiast uplasuje się mocniej import tkanin zagranicznych, które nie ponoszą zwyżki paliwa i surowca.

Należy zaznaczyć, że wyrachowania kolei co do podniesienia dochodowości są całkowicie chybione, gdyż z udziałem kapitałów zagranicznych coraz liczniej powstają przedsiębiorstwa autobusowe, któree zajmują się transportem towarów. Przedsiębiorstwa te, nie płacąc m. in. miejskich podatków ładunkowych coraz skuteczniej konkurują z kolejami.

Ponieważ nowa taryfa godzi przedewszystkiem w przemysł, izba przemysłowo-handlowa interwenjowała w tej sprawie m. in. w komitecie taryfowym. Interwencja to jednak pozostała bez skutku. Przedstawiciele izby zgłosić mają wobec tego odpowiedni wniosek na odbywającej się obecnie w Warszawie konferencji gospodarczej.

GABINET KOSMETYKI „SŁAWA".

W mieście naszem powstał nowy gabinet kosmetyki leczniczej i higjeny pod nazwą „Sława".

Instytutem kieruje jego właścicielka p Czesława Bornsteinówna, która posiada wszechstronną znajomość swego zawodu.

P. Bornsteinówna ukończyła chlubnie przed niedawnym czasem „Academie Scientifique de Beaute" w Paryżu, słynnej ze swych indywidualnych metod leczenia i pielęgnowania urody niewieściej. Prócz tego p. Bornsteinówna posiada gruntowne wiadomości z zakresu dermatologji, dzięki czemu osiąga dobre rezultaty w dziedzinie pobudzania tkanek podskórnych do żywotności, wzmacniania mięśni twarzy i pielęgnowania cery.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTO[...]

GOTÓWKA.

Dolary 8,88 i trzy czwarte.

CZEKI.

Holandja 358.29 Kopenhaga 238.13, Lo[...] 43.36, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.98 i jedna [...]ta Praga 26.40 i pół, Szwajcarja 172.17, S[...]holm 239.25, Wiedeń 125.39, Berlin 212.55.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTA[...]

Pożyczka inwestycyjna 119—18.50 dol[...]ka 50, dolarowa 80 8 proc. Banku Gosp[...]stwa Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zast[...] ziemskie zł 48, 5 proc. m. Warszawy zł [...] 8 proc m. Warszawy zł. 67.50.

AKCJE.

Bank Polski 167—167.25—167, Bank Za[...]ni 70, Spiess 135, Siła i Światło 117 Cuki[...] Węgiel 66, Nobel 142.50—147.50, Lilpop 28, [...]drzejów 20.50, Ostrowieckie 84.50, III em[...] Rudzki 32.50, Strachowice 23.50, Haber[...] 220.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 5 października. Bawełna [...]rykańska — zamknięcie: styczeń 18.90—[...] luty 19.01 marzec 19.12, kwiecień 19.22 [...] 19.33—19.34 czerwiec 19.26 lipiec 19.20, [...]dziernik 18.73 listopad 17.78, grudzień 18[...] 18.84

Nowy Orlean, 5 października. Bawełna [...]rykańska — zamknięcie: styczeń 18.75, m[...] 18.98—18.99, maj 19.16, lipiec 19.03, paźd[...]nik 18.49—18.51, grudzień 18.65—1866, 18.42.

Liverpool, 5 października. Bawełna am[...]kańska — zamknięcie: styczeń 10.06 luty [...] marzec 10.13, kwiecień 10.13, maj 10.19, [...]wiec 10.18, lipiec 10.18, sierpień 10.14, wrz[...] 9.09 październik 10.00, listopad 10.00, grud[...] 10.03 loco 10.35.

Liverpool 5 października. Bawełna [...]ska — zamknięcie: styczeń 15.88, marzec [...] maj 16.38, lipiec 16.53, październik 15.67, 16.65.

Aleksandrja, 5 października. Bawełna [...]ska — zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 3[...] marzec 32.85, maj 32.26 listopad 31.69.

Ashmouni: luty 21.40 kwiecień 21.82 [...]wiec 22.20, październik 20.32, grudzień 20.[...]

Giełdy zbożowe
z dn. 7 październi[...]

Poznań, 7 października

Żyto 24.50—25.00, Otręby żytnie 16.25—1[...] Otręby pszenne 18.25.

Warszawa, 7 października

Żyto 24.00—24.25, Pszenica nowa 39[...] 40.00. Jęczmień browarniany 27.00—29.00, J[...]mień na kaszę 24.50—25.00, Rzepak 68.00—7[...] Mąka pszenna cztery zera 65 proc. 64.00—6[...] Mąka pszenna luksusowa 73.00—78.00, M[...] żytnia 70 proc. 39.00—40.00, Otręby żytnie 1[...] —15.00, Otręby pszenne grube 20.00—21.00 [...]by pszeenne cienkie 17.00—18.00, Kuchy ln[...] 45.00—46.00, Kuchy rzepakowe 32.00—33.00.

Lwów, 7 października

Pszenica krajowa dworska 38.75—3[...] Pszenica krajowa zbiorowa 35.25—36.50, 2[...] małopolskie 24.50—25.50, Owies małopolski 2[...] —23.00, Mąka pszenna 65 proc. 67.00—68[...] Otręby żytnie 13.75—14.25.

Odroczenia wypłat.

Firma „Bruno Rozenberg" złożyła podan[...] przedłużenie upływającego w dniu 18 paździer[...]ka okresu odroczenia wypłat na drugie trzy m[...]siące, przyczem w podaniu swem wspomina, [...] dotychczas zdołała spłacić już wierzycie[...] 42.366 zł., co stanowi 22 proc. pierwotnych p[...]sywów.

Firma „Rafał Wajntraub", ul. Piotrkowska [...] w dniu wczorajszym zgłosiła podanie o odrocz[...]nie wypłat na trzy miesiące. Bilans firmy zamy[...] się sumą przeszło 800.000 zł.

* * *

Również dowiadujemy się z Wydziału Ha[...]dlowego Sądu Okręgowego, że termin do r[...]poznania podania firmy „Lorenz i Krusche", [...] której przed paru dniami donosiliśmy o wn[...]sieniu podania o odroczenie wypłat, wyznacz[...]ny został dzień listopada r. b.

Izba Skarbowa
poszukuje
LOKALU
do wynajęcia, składającego się z 8—10 pokojów o pow. 240—300 m.² we wschodniej części m Łodzi pomiędzy ul. Południową, Narutowicza.
Oferty z podaniem ceny komornego i planem sytuacyjnym nadsyłać do Izby Skarbowej (Zawadzka Nr. 11) do dnia 1-go listopada r. b.

Wzywa się wierzycieli b. firmy „Szyk Dziecięcy“ obecnie „Bazar Dziecięcy“, Piotrkowska nr. 82, właścicielami której są Grosmanowa i Pinkelsztajnowie, aby zgłosili się we wtorek, dnia 8 b. m. o godz. 8½ pół wiecz. do Stowarzyszenia Zjednoczonych Kupców i Przemysłowców przy ul. Piotrkowskiej 19, celem przedsięwzięcia jednolitej akcji.
Wierzyciele.

Każdy może nabyć na
najdogodniejszych warunkach nasz 3-lampowy radioaparat „Liliput“ odbiera wszystkie większe stacje europejskie. Cena z głośnikiem i lampami już od 380 zł. Uwaga! Przerabiamy stare aparaty na najnowsze typy.
Ceny niskie. — Najdogodniejsze warunki. Demonstracja codziennie od g. 12—13 i 16—19-ej.
Łódzkie Tow. Radjowe
Piotrkowska 107 w podw.

W. I. Z. O.
I-szy KOMPLET FREBLOWSKI W JĘZYKU HEBRAJSKIM
dla dzieci od 3—6 lat Narutowicza 31, I p. fr. prowadzi p. Estera Lasmanowa
II-gi KOMPLET FREBLOWSKI W JĘZYKU HEBRAJSKIM
dla dzieci od 3—6 lat Zakątna 40, IIp. front prowadzi p. Weidenfeld.
Zgłosz. przyjmuje: p. D-rowa Braudowa, Gdańska 46, i p. D-rowa Spektorowa, Piotrkowska 107.

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane antyseptycznie spreparowane
Primeros PREZERWATYWY
do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.



Mieszkania
1, 2, 3 pokoje z kuchnią ze wszelkiemi wygodami są na dogodnych warunkach do wynajęcia w domu przy ul. Wólczańskiej 253 od zaraz do wynajęcia.

LEKARZ-DENTYSTA
STANISŁAW GELBERG
przeprowadził się na ul. Zawadzka № 14
przyjmuje od 10—2 i 4—7.

Dr. med.
BERLIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Gdańska 72, telef 24 52
przyjmuje od 6 do 7-ej oraz w Lecznicy Piotrkowska 157 od 5—6

LEKARZ - DENTYSTA
E. Szacka
powróciła i PRZEPROWADZIŁA się na ul. Cegielnianą 50, telefon 73-97
przyjmuje od 3 — 7 wiecz.

Dr. med
Silberstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Leczenie lampą Kwarcową. Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycz nych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta) tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10,30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6. do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Doktór
Sołowiejczyk
Chor. skórne i weneryczne.
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje codziennie od 2—6 i 8—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—2

Przedszkole Kacenelsona
ul. Kilińskiego 120 — ul. Kilińskiego 120
Przyjmuje się dzieci w wieku od 3 do 7 lat.

Gabinety kosmetyki lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONO-WEJ
Cegielniana 6, telef. 43-63
Godziny przyjęć dla pań i panów: 10—2 i 4—8.
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyi odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (diatermja, d'Arsonvalizacja galwanofaradyzacja)
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc solux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)
pod kierunkiem CHIRURGA D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 12—2

D. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skór nych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
T. Rozenblatówna
wznowiła lekcje języka włoskiego i literatury włoskiej
Moniuszki 11 tel. 33-56

Dr. L. SUCHOWCZYCKI
Choroby chirurgiczne.
Plac Dąbrowskiego 2, tel. 43-94
Przyjmuje od godz. 4—7 po poł.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd) Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz weneroloiczna dla chorób skórnych i weneycznych
3 ZŁOTE

Dr. med. J. SZMERŁOWSKI
Akuszer - Ginekolog
Piotrkowska 17, tel. 7-13
Przyjmuje od 5—7 pp.

Tańców Nowoczesnych
Po powrocie wyucza w grupach i oddzielnie pod gwarancją wyuczania dyplom. naucz. tańca
KAROL TRINKHAUS
ul. Andrzeja 17, m. 21.
Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 3—8 wiecz.

PORADNIA wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób: Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Ketevani Hotiński
powróciła i wznowiła
LEKCJE JĘZYKA WŁOSKIEGO
Informacje — Konsulat Włoski. Tel. 19-56 (od 11 do 1-ej).

Strojenie i Reperacje Fortepianów i Pianin
ul. Gdańska 67 m. 3, tel. 22-79
Taniol **FUTRA** Taniol
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
J. OPATOWSKI, NOWOMIEJSKA 5
Telefon 46-08.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej plastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka
ordynuje 9—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 27-83.

„Czystość“
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie. drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie etc.

Doktór
P. Klinger
powrócił.
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
Tel. 79-89
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4—5 w niedz. od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz. niedziele i święta 9-1
Dla pań od 5 — 6 poczek. oddzielna

Dr. med.
H. Gutsztadt
Akuszer ginekolog
powrócił
Zachodnia 62 (Cegielniana 23)
Telefon 29-52
Przyjmuje od 9—10 i od 5—7 po poł

S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową
Moniuszki nr. 5
tel. 70-50.
Przyjmuje od 11-1 i od 5-8 panie od 5-6.
Niedziela 9—1

Dr. med.
Dr. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne.
Instytut Röntgen leczniczy i światłoleczniczy.
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 77

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 8-95
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3—7 po poł.

Dr. med.
H. LUBICZ
powrócił.
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych weneryczn ych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
Dla pań oddzielna Poczekalnia od 3—5

Dr. med.
Niewiażski
specjalista cho rób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
Sommer
powrócił.
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 40-26
chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.
Przyjmuje od 9 do 12 przed poł. i 5 do 9

Lekarz - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Lekarz-dentysta
Jakób KARMAZYN
powrócił.
Południowa 2.

1 powóz jednokonny i 1 bryczka jednokonna
oba na gumach w najlepszym stanie do sprzedania. Obejrzeć ul. Lipowa Nr. 39, tel. 12-08.

BUCHALTERJI
podw. arytmetyki handl. korespondencji i stenografji (polsko-niem eckiej) uczy dyplomowana nauczycielka
Piotrkowska 79, front, I piętro m. 7

LAUKEATKA
konserwatorjum, udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72 mieszk 19.

Do akt Nr. 1293 1929 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego 15 rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 16 października 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. 28 p. Strz. Kan pod Nr. 56 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Rudolfa Lipińskiego, oszacowanych na 1060 zł.
Łódź, dnia 10. IX. 1929 r.
Komornik J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 1292 1929 r.
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego 15 rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 16 października 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi przy ul. 28 p. Strz. Kan. pod Nr. 56 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z mebli należących do Rudolfa Lipińskiego, oszacowanych na 1060 zł.
Łódź, 10. IX. 1929 r.
Komornik J. TOMASZEWSKI.

Ogłoszenie.
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Gastronom“ adwokat Daniel Forelle wzywa wierzycieli powyższej firmy, aby w dniu 19 października 1929 r. o godzinie 12 w południe stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Stef. Żeromskiego Nr. 115, pokój 64, w celu wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego, zawarcia układu lub związku wierzycieli.
Syndyk tymczasowy adw. DANIEL FORELLE.
Łódź, ul. Piotrkowska 123, tel. 59-88.

TYLKO za 60 zł. TYLKO
przerabiamy stare 3 lampowe aparaty Radjo na nowoczesny system z zastosowaniem dla odbioru płyt gramofonowych ze swego gramofonu.
Kompletne zadowolenie.
POLSKIE RADJO
inż. J. Krzyżanowski i S-ka
Andrzeja 4.

Poszukiwany
zdolny praktykant
do biura. Zgłosić się: S. Königstein, Gdańska 48 w godzinach: 9—10 rano.

Młodzieniec
z 6 klasowem wykształceniem
POSZUKUJE POSADY.
Na żądanie mogę złożyć pierwszorzędne referencje.
Łaskawe oferty pod „Izraelita“.

UWAGA: Zakłady portretowe i fotograficzne!
z powodu wyjazdu sprzedam dobrą gładką tekturę krajową i passe-partout. Malarz portretów T. Hoffman, ul. Lipowa 64, II p.

Przy wyładowaniu bydła w dn. 6.10 b. r. na stacji Łódź - Kal. towarowa
zaginęła krowa
maści czerwonej ze znakiem M. R. na prawym biodrze.
Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem zechce zwrócić Sz. Rozensonowi zam. w Łodzi przy ulicy Aleksandryjskie Nr. 13.
Wszelkie zastrzeżenia w Policji powiatowej.

Poszukuje się
Młodzieńca
o powierzchowności reprezentacyjnej wład. w słowie i piśmie polskim i niemieckim dla działu reklamowego, pier wszorzędnego artykułu spożywczego.
Oferty sub: „A. G.“ do admin. pisma.

Samochód
otwarty 5-osobowy BUICK okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można od poniedziałku, ul. Kątna 5, garaż.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA duży lokal. Nadaje się na składy lub też sklep hurtowy. Wiadomość: Sienkiewicza 13, w mleczarni. 8

BIŻUTERJE kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

DO SPRZEDANIA lampy gazowe. Andrzeja 43, m. 13.

BIURKO amerykańskie żaluzjowe, używane kupię. Oferty do adm. sub: „Aplikant". 8

KUPIĘ okazyjnie dobry aparat fotograficzny oraz dużą walizkę skórzaną. Oferty „Prawdziwa okazja". 8

ELEGANCKIE story, ręczne filet, okazyjnie tanio do sprzedania, Kon. Nowomiejska 4, prawa oficyna, ostatnie wejście. 8

SPRZEDAM sklep tanio zaraz. Kilińskiego 104, róg Nawrot, Kaźmierczak.

DRABINY dwie kupię okazyjnie. Jedna wysokości 10 mtr. pojedyńcza, druga 5-cio metrowa podwójna. Oferty z ceną kierować do „Republiki" sub: „Drabina". 10

SPRZEDAM tanio byle zaraz sklep nadający się na każdy interes, najlepiej na zakład fryzjerski z przylegającem pokojem i kuchnią przed pokojem, wszelkie wygody, telefon na miejscu. Wiadomość w administracji. 8

URZADZENIE sklepowe (górna część oszklona — dolna szuflady) do sprzedania, A. Manda Piotrkowska 127. 8

Lokale

POKÓJ umeblowany kawalerski z niekrępującem wejściem. Oferty pod „K. C." do „Republiki". 8

POKOJE umeblowane, mieszkania, lokale handlowe, sklepy, poszukuje i poleca biuro „Polruch", Traugutta 4. Tel. 41-01. 8

SKLEP nieduży w śródmieściu tanio do wynajęcia. Tamże może być mieszkanie. Al. Kościuszki 41. Stróż wskaże. 8

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią przy pl. Bałuckim, ew. się zamienię. Pośrednicy pożądani. Oferty do adm. sub „Mieszkanie", lub tel. 53-27. 8

DO WYNAJĘCIA pokój z wszelkiemi wygodami dla jednej lub dwuch pań. Może być krawcowa, Skwerowa nr. 6, m. 5 do 1 po pol. 8

POSZUKUJĘ dużego pokoju umeblowanego, niekrępującego z telefonem w śródmieściu. Of. do „Republiki" „Wypłacalna". 8

FRONTOWY słoneczny pokój z utrzymaniem lub bez odda inteligentna wdowa. Oferty „Samotna 40". 8

ELEGANCKI duży pokój na I piętrze z niekrępującem wejściem odnajmie bezdzietnemu małżeństwu lub 2 solidnym i kulturalnym osobom (izr.) Całodzienne utrzymanie. Telefon. Południowa 18, m. 25, m. 2—4. 13

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia dla inteligentnej starszej osoby Zielony Rynek 6. Dozorca wskaże. 8

UMEBLOWANY pokój z oddzielnem niekrępującem wejściem natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: ul. Zawadzka 18 Baum od 9—11 i 3—5 8

POSZUKUJĘ pokoju skromnie umeblowanego z niekrępującem wejściem w śródmieściu. Oferty sub: „A. M." do „Republiki". 8

2 POKOJE do wynajęcia, telefon 21-45 od 5—7 pp. 8

ODDAM pokój umeblowany z centralnem ogrzewaniem, windą, łazienką, solidnemu panu, Sienkiewicza 6. Telefon 22-71 8

POKOJU w centrum miasta, nie wyżej II piętra z telefonem poszukuję. Oferty z podaniem ceny do adm. sub: „Aplikant". 8

4 POKOJE, kuchnia suche ciepłe elektr. wynajęcia Marysinie przy tramwaju. Oferty „4 pokoje" admin. 9

POKÓJ z osobnem wejściem przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Wiadomość: Żeromskiego 27, m. 2, do g. 5-ej po poł. 8

POTRZEBNE w pobliżu Bałuckiego Rynku parterowe pomieszczenie dla stolarni na 20 warsztatów. Tel. 80-96.

MAŁY, umeblowany pokój z telefonem odnajmę kulturalnemu panu, albo małżeństwu z używalnością kuchni. Telefon 6-35. 8

3 POKOJE frontowe umeblowane (kuchnia, wygoda, balkon, telefon, elektryczność) odnaimę na rok 250 zł. miesięcznie, nie centrum przy tramwaju. Oferty „Słońce". 8

DUŻY frontowy, umeblowany pokój, do wynajęcia. Cegielniana 46, m. 6, tel. 12-69. 9

DO ODSTĄPIENIA 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu; dwa wejścia, jedno wprost z podwórza. Lokal nadaje się na przedsiębiorstwo handlowe. Główna 41, m. 17. 10

POKÓJ z wygodami przy inteligentnej rodzinie do odnajęcia. Centralne ogrzewanie. Przejazd 40 11. 8

UMEBLOWANY duży pokój wszelkie wygody dla bezdzietnego małżeństwa, Andrzeja 43, m. 14. 8

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje dobrze umeblowane. Nowo - Cegielniana 19, II piętro front, m. 10 8

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe umeblowane lub pojedyńczo niekrępujące, Andrzeja nr. 48, m. 10. 8

PIEKNY umeblowany pokój frontowy osobne wejście do wynajęcia. Południowa 4, front III piętro. 8

POKÓJ umeblowany z całodziennym utrzymaniem natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Skwerowa 6, m. 14.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 l. Kursy wyuczają listownie: buchalterii rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 29

1000 ZŁOTYCH miesięcznie zarobić mogą energiczni panowie przy rozpowszechnianiu nowego systemu oszczędnościowego w Polsce jeszcze nieznanym, oraz przy sprzedaży obligacji na raty, zgłoszenia od 9 rano do 8-ej wiecz. Hotel „Polonia" Narutowicza 38 pokój 314 III piętro. 8

KORESPONDENT handlowy angielsko-polski z świadectwem ukończenia kursu, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady w banku lub biurze handlowem. Ewentualnie na kilka godzin dziennie. Posiadam też znajomości podw. buchalterji amerykańskiej. Warunki b. skromne. Na żądanie przedstawię pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty sub: „6 lat teorji" do adm. „Republiki". 8

INTELIGENTNA panienka z kilkuletnią praktyką poszukuje kondycji. Oferty „Skromna" „Republika" 8

POTRZEBNI robotnicy do amerykańskich maszyn pończoszniczych oraz szpularka. Firma Najman, Nowo - Cegielniana 3/5. 8

AGENCI (domokrążcy) młodzi poszukiwani do sprzedaży artykułu pierwszej potrzeby na prowizję. Zgłaszać się: Al. Kościuszki 26, m. 12 od 14—16 godz. 8

FRYZJER damski potrzebny od zaraz tamże potrzebny pomocnik na soboty. Kilińskiego 159. Gorzkiewicz. 9

ZDOLNE, wykwalifikowane panny potrzebne do pracowni sukien, Przejazd 30, m. 29.

INTELIGENTNA maturzystka poszukuje kilkugodzinnej kondycji. Oferty składać sub: „Kondycja". 8

KILKU zdolnych akwizytorów z branży ogłoszeniowej mogą się zgłosić Nawrot 17, m. 15. 3—4. 8

ZA WYPOŻYCZENIE 1000 zł. na 3 miesiące dam wysoki procent i stałą posadę biurową lub maszynistki. Of. „Stała posada". 8

IZRAELITKA zgodzi się do pojedyńczej osoby ewentualnie chorej lub starszej. Wszelkie referencje. Oferty do „Republiki" dla „Samotnej". 8

PANNA do dzieci 13 i 8 lat, możliwie z dobrą znajomością francuskiego poszukiwana. Oferty pod „Zamiłowanie" do administracji. 9

POSZUKUJĘ podręcznej oraz uczenicy od zaraz. Lubliner, Zawadzka 6. 8

POSZUKUJĘ zajęcia w charakterze gospodyni lub służącej do lepszego domu Kilińskiego 87 u p. Szmidt, p. Syrokomska. 9

BIEGLE pisząca na maszynie z polską stenografją potrzebna do natychmiastowego wstąpienia przez Reprezentacje Suchedniowskiej Fabryki Odlewów Zgłoszenia Traugutta 6 od 10 rano do 6-ej wiecz. 8

BUCHALTER poszukuje pracy na godziny. Oferty „Bilansista". 9

1000 ZŁOTYCH miesięcznie zarobić mogą energiczni panowie i panie przy rozpowszechnianiu nowego systemu oszczędnościowego w Polsce jeszcze nieznanym. Zgłoszenia Hotel Polonia. Narutowicza 38, pokój 212 od 12—4 pp.

POSZUKUJĘ chłopca biurowego do kancelarji adwokackiej. Zgłoszenia od godz. 17—20-ej Cegielniana 19, m. 3 8

POTRZEBNA starsza kobieta do dziecka i do gospodarstwa Al. 1-go Maja 3 Goldberg 2 i pół —3 i pół i od 7 i pół wiecz. 8

INTELIGENTNA panienka poszukuje kondycji do dzieci najchętniej na wyjazd. Oferty „Republika" dla „C. D." 8

POTRZEBNA dziewczynka do posługi. Sienkiewicza nr. 18. P. Kowalski. 10

Nauka i wychowanie

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Specjalny kurs dla biuralistów. Pomorska 22, front I p., m. 4 od 2—3 po poł i o 7 wieczorem. Proszę dzwonić. 6

UDZIELAM lekcji matematyki języka niemieckiego, Piotrkowska 103, m. 37 30

WAŻNE dla odjeżdżających zagranicę Lekcji francuskiej konwersacji metodą skróconą nowoczesną w najszybszym czasie, udziela rutynowana nauczycielka, Ogrodowa 26, róg Gdańskiej, 1-e wejście III p. Walent de Lazari. Widzieć można od 1—3 i od 6—9. 8

PARYŻANKA udziela lekcyj konwersacji, przyjęłaby demi-place dla jednego lub dwojga dzieci. Oferty sub: „Paryżanka" 10

FRANCUSKIEJ, niemieckiej stenografii udzielam. Oferty sub: „Steno" do adm. „Republiki". 10

NIEMIECKIEGO udziela ucz. 7 klasy Niemieckiego Gimnazjum. Oferty proszę do adm. pod „A. K. F.". 8

MISS Mary gives English, French and German lessons. Traugutta 2 I fr. 8

KOMPLET freblowski dla dzieci od 4—7 E. Dudowskiej m. p. C. Gołąb. Zakątna 21. Zapisy od 12—14. 10

NAUCZYCIELA języka francuskiego z kwalifikacjami poszukuje. Oferty pod „Z. C.". 8

DONNE lecons de francais: conversation, litterature. Voir de 16 a 18 heures: 52, rue Sienkiewicza, logement 36

Rozmaite

SZANOWNEGO złodzieja proszę zwrócić torebkę ze wszystkiemi papierami. Przejazd 40/11, pieniądze zatrzymać.

UNIEWAŻNIAMY niezaprotestowany weksel z wystawienia R. Cymmermana w Inowłodzu, wystawiony 27. III. płatny 5 lipca r. b. na sumę 100 zł., na zlecenie f-my „Mydłopol". 8

TOREBKĘ zgubiono, zawierającą 5 zł. gotówką oraz fotografje. Łask. znalazca zechce zatrzymać torebkę i pieniądze i zwrócić fotografje. Wodna 24 Szymański. 8

ZNALEZIONO na jezdni ul. Al. Kościuszki paczkę towaru. Prawy właściciel lub poszkodowany otrzymać może za dokładnem określeniem i zwrotem kosztów. Rutkowski ul. Al. Kościuszki 28. 8

Zagubione dokum.

ANTONI Fedak, zagubił dowody samochodowe wydane przez województwo Berlin dla p. Hermana Goldsteina oraz trybtyk wydany przez automobil klub w Warszawie Nr. Rejestracyjny auta I. A. 30327. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem do p. H. Goldsteina Sienkiewicza 6, front III p. 8

EDWARD Karol Tadeusiak. Granitowa nr. 15 zgubił książeczkę wojskowa roczn. 1892 wyd. w PKU Łódź. 10

ZGUBIONO weksel na zł. 30 płatny w Łodzi dnia 1. 12. 1929 roku, z wystawienia Władysława Urozowicza na zlecenie Ireny Mrozowicz. Weksel powyższy unieważniam. Sz. Garfinkel.

ZGUBIONO zaświadczenie stwierd jące odbiór tymczasowy książ wojskowej, wydane przez Biuro W skowo - Policyjne w Łodzi przy Piotrkowskiej 212 Stefanowi Jero nowi, zam. w Łodzi dawniej przy ul Pomorskiej 53, a obecnie przy ul. 6- Sierpnia 18.

MARJA Garbus, zamieszkała przy R kicińskiej 13. m. 30 zagubiła dow osobisty.

IGNACY Salomon zgubił książec wojskową, zamieszkały przy ulic Brzezińskiej Nr. 2.

EUGENJUSZ Miedziński, Rokicińs nr. 35 zgubił książeczkę wojsko roczn. 1905 wyd. przez P. K. U. Łó

JÓZEF Serociński zagubił Nr. sam chodu Łd. 81102. Łaskawy znala zechce zwrócić Piotrkowska 32.

CHIL Markowicz, Jakuba 2 zgubił z świadczenie komisji poborowej rocz ka 1906.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpal NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaśub. po tekście 10 zł miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. droż Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procen drożej Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64